Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 326 (2769) Warszawa, Piątek 27 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę 29 listopada o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się przedkongresowe posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym: a) Sytuacja polityczna, b) Kongres Partyjny, c) Wolne wnioski.

C. K. W. P. P. S.

Zbiórka pieniężna na rzecz „Pracy Oświatowej" T.U.R-a

W związku z Dniem Propagandy na rzecz Prasy Socjalistycznej, odbędzie się w dn. 6-ym grudnia b. r. staraniem Oddziałów T. U. R. w całej Polsce zbiórka pieniężna na rzecz PRACY OŚWIATOWEJ. Na powyższą zbiórkę Zarząd Główny T. U. R. uzyskał zezwolenie Min. Spraw Wewnętrznych. Zezwolenie to zostało wydane w dniu 19-ym b. r. Nr. B. G. 8980/25.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie oddziały T. U. R., by z zachowaniem przepisów publicznych o zbiórkach pieniężnych, przystąpiły do należytego zorganizowania pod kontrolą tychże oddziałów kwesty na rzecz „Pracy Oświatowej" T. U. R.

Kwestę należy przeprowadzać za pośrednictwem specjalnego znaczka z napisem: „Na Pracę Oświatową" T. U. R. Znaczki drukują Oddziały T. U. R. we własnym zakresie.

Rozrachunek ze zbiórki będzie dokonany na zasadach, wyszczególnionych w odnośnym okólniku Zarządu Głównego.

Zarząd Główny
Tow. Uniw. Robotniczego.

W piątek, dn. 27 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt p. t. „RZĄD KOALICYJNY".

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7.



EUROPA PRZEPĘDZA MARSA (boga wojny).

— Uciekaj gdzie pieprz rośnie i nie pokazuj mi się więcej na oczy.

W dzisiejszym numerze:

Debata locarneńska w parlamencie niemieckim.

Rząd Luthra znalazł się w położeniu nader trudnem po powrocie z Locarna delegacji niemieckiej. Nacjonaliści wycofali swych ministrów z Rządu i wypowiedzieli najostrzejszą walkę Locarnu, a na zjeździe swym z przed kilku dni prowokowali Francję napastliwie — odwetowemi pieśniami. Z drugiej strony socjaliści, nie chcąc wyciągać gorących kasztanów dla nacjonalistów, uchwalili głosować przeciwko Locarnu, o ile nacjonaliści nie zmienią swego stanowiska.

Gabinet Luthra, gabinet niepełny i bez większości parlamentarnej, nie wiedział co począć, a tu — 1-szy grudnia za pasem, kiedy to w Londynie ma nastąpić podpisanie traktatów locarneńskich.

Luther zrozumiał, że dni jego rządów są policzone, że nie mając poparcia ani prawicy ani lewicy nie może się dłużej utrzymać. Oświadczył tedy, że poda się do dymisji z chwilą, gdy parlament uchwali traktaty locarneńskie. Decyzja ta, łącznie z postanowieniami Egzekutywy Międzynar. Socjalistycznej z 4 b. m., wpłynęła na zmianę stanowiska socjalistów. Osiągnęli oni swój cel: nacjonaliści nie mogą traktować swego wystąpienia z Rządu, jako „pieredyszki" anty - locarneńskiej i następnie znowu powrócić do gabinetu Luthra.

Z chwilą zaś gdy socjaliści postanowili głosować za Locarnem, większość parlamentarna na rzecz traktatów była zapewniona. W parlamencie nie trzeba było już walczyć o Locarno, ani używać Locarna do celów ubocznych toteż debata locarneńska miała naogół charakter rzeczowy, ścierały się oczywiście różnice w poglądach na politykę zagraniczną Niemiec, ale pozatem ograniczano się do spraw tej polityki i nie wybiegano w inne dziedziny.

Należy przyznać, że mowa Luthra, otwierająca debatę, stała na wysokim poziomie. Wskazał on na wszystkie korzyści, jakie Niemcy uzyskują przez Locarno, korzyści już tak bezsporne, a doniosłe, jak ewakuacja strefy kolońskiej, począwszy od 1-go grudnia, zniesienie delegacji w strefie okupacyjnej i t. d., a dalej na korzyści natury szerszej, związane z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Luther kilkakrotnie i b. energicznie podkreślił konieczność utrwalenia pokoju w Europie. Co do zarzutów prawicy, że Niemcy w Locarno ponownie uznały traktat wersalski, Luther stwierdził, że Niemcy nie szli do Locarno, by zmieniać ten traktat, uzyskali przecież to, że zmieniono sposób stosowania traktatu względem Niemiec, że skończy się polityka dyktatury i ultimatów.

Od tego oświadczenia odbiega nieco twierdzenie Stresemanna, że Niemcy nie uznały ponownie Wersalu, ale to są manewry obronne wobec ataków nacjonalistycznych, nie zmieniające istoty rzeczy.

Niewątpliwie, nie trzeba się łudzić co do uczuć „wersalskich" Niemiec, gdy idzie np. o granice z Polską. Niemcy nie ukrywają bynajmniej że traktują inaczej Wschód i Zachód. Ale Luther stawia sprawę jasno i szczerze, mówiąc, że dla Niemiec nie mogło być mowy o uregulowaniu sprawy granicznej na Wschodzie na podobieństwo Zachodu, ale dodaje: „Nie mamy innego pragnienia i innego interesu„ jak ten, by nasze stosunki wschodnie rozwijały się na drodze pokojowej. Dowodem tego parafowane w Locarno układy z Polską i Czechosłowacją. Ich zakres wyczerpuje się w zawartych tam postanowieniach, przez co dokładnie i niedwuznacznie określa sie ich granice. Spory między Niemcami a Polska i Czechosłowacją mają być regulowane drogą obowiązujących orzeczeń rozjemczych natomiast polityczne zatargi międzynarodowe—przez postępowanie porozumiewawcze, nie mające charakteru ostatecznie obowiązującego. Traktaty te tworzą pozatem w związku z postanowieniami statutu Ligi Narodów *podstawę do utrzymania wogóle pokoju na Wschodzie, podstawę, która nie traci na wartości z tej racji, że nie usuwa całkowicie wszelkiej możliwości wojny*".

Z debaty locarneńskiej podnieść dalej należy, że wszyscy mówcy, zarówno przedstawiciele Rządu jak stronnictw, oświadczyli, że Locarno w żadnym razie nie może pogorszyć czy rozluźnić stosunków Niemiec z Rosją, że Niemcy nie mogą mieć ani wschodniej orjentacji ani zachodniej.

Przeciwko traktatom locarneńskim wypowiedzieli się tylko nacjonaliści i komuniści a jedni i drudzy stawali w obronie Rosji, przeciwko której Locarno jakoby jest skierowane. W rzeczywistości nie szło im o Rosję, lecz o to, że Locarno bądźcobądź stanowi poważny etap na drodze do utrwalenia pokoju, a pokój jest wrogiem zarówno nacjonalizmu, jak komunizmu.

J. M B.

Locarno w komisji zagranicznej Sejmu polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Zagranicznej zakończono debatę nad exposé min. Al. Skrzyńskiego w sprawie układów locarneńskich. Przypominamy, że debata ta zaczęła się już zgórą 3 tyg. temu, poczem ją przerwano wskutek wyjazdu niektórych członków komisji do Rumunji, a następnie wskutek przesilenia gabinetowego. W poprzedniej debacie p.p. Stroński i Rudziński oświadczyli się przeciwko Locarno, N. D. zajęła stanowisko niezdecydowane.

Wczoraj pierwszy przemawiał *p. Thon* (Koło żydowskie). P. Thon powtarza zdanie Bismarka, że polityka jest sztuką osiągania tego, co możliwe. P. Skrzyński osiągnął maximum tego, co można było osiągnąć. Nie wszystkie punkty układów dają pełne zadowolenie, ale najważniejsze jest to, że Locarno polepszyło międzynarodową sytuację Polski. P. Thon kładzie nacisk na konieczność dobrej polityki wewnętrznej, jako warunku powodzenia w polityce zagranicznej.

Tow. *Perl.* W porównaniu z Protokółem genewskim układy locarneńskie niewątpliwie są znacznie mniej zadowalające. Ale Protokół został przez Anglję usunięty na stronę i wobec tego należy układy locarneńskie oceniać z punktu widzenia, czy one polepszają stan obecny i są pewnem zbliżeniem do Protokółu. Na to odpowiadamy: tak, są postępem i są pewnem zbliżeniem do Protokółu.

Mówiono tutaj, że nam wystarczają: traktat wersalski, sojusz francusko-polski i pakt Ligi narodów. Ale traktat wersalski nie zawiera w sobie zabezpieczenia pokoju. Dlatego właśnie od 6-iu lat szuka się gwarancji pokoju — i obecnie wyrazem tego stało się Locarno. Również sojusz nasz z Francją nie jest gwarancją pokoju. Wreszcie Niemcy dotychczas do Ligi narodów nie należały, a więc nie były związane Paktem. Staje się to dopiero teraz.

Znaczenie Locarno, krótko mówiąc, polega na tem, że Niemcy dobrowolnie uznały swoje zobowiązania wobec sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Na zachodzie uznały stan terytorjalny, stworzony traktatem wersalskim. Na wschodzie nie uznały tego subjektywnie, to znaczy nie wyrzekły się prawa poruszenia sprawy granic. Ale i tu jest duży postęp, wyrażający się w tem, że Niemcy uznały traktat i granice przezeń ustanowione za objektywnie obowiązujące; uznały, że nie może być mowy o jakiejś jednostronnej ich zmianie, szczególnie w drodze napadu.

Na drodze arbitrażu Niemcy nie mogą szukać zmiany granic — to wynika jasno z tekstu. Czy jednak nie mogą o to się starać w drodze procedury t. zw. koncyliacyjnej, to znaczy przez komisję „godzącą". Nie wyłączam możliwości, że Niemcy mogą w ten sposób sprawę poruszyć. Tekst tutaj nie jest dość jasny. Ale jakież tego będą wyniki? Oczywiście, Polska odmówi zmiany granic. W takim razie sprawa poszła by do Rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów musi się ściśle trzymać paktu Ligi, a pakt ten mówi, że ewentualne zmiany traktatów mogą być w wyjątkowych wypadkach dokonywane tylko przez Zgromadzenie Ligi narodów. Czyli że Locarno nic pod tym względem nie zmienia. Ale przypuśćmy, że

Rada Ligi zechciałaby w tej sprawie wyrazić jakąś opinję. Lecz to może się stać tylko jednogłośnie. Jest więc niemożliwe, aby Rada Ligi mogła się stać narzędziem propozycji niemieckiej.

Przypuśćmy, że w takim razie Niemcy chciałyby siłą przeprowadzić swoje żądanie. Otóż w tym wypadku występuje w całem swem znaczeniu sojusz polsko-francuski, to znaczy gwarancja, dana przez Francję Polsce, że w razie napadu Niemiec Francja pośpieszy Polsce z pomocą. O tem mówi układ gwarancyjny polsko-francuski, to zastrzeżenie zawarte jest także w Pakcie reńskim i stanowi łącznik między tym Paktem a układami wschodnimi.

Jednem słowem, Locarno bynajmniej pod tym względem nie pogorszyło naszego położenia, poprawiło je zaś ogólnie przez to, że Niemcy zobowiązały się do postępowania prawnego i pokojowego i że to postepowanie kontrolowane jest przez Ligę narodów.

Układy locarneńskie wymagają z naszej strony konsekwentnej polityki pokojowej. Jednocześnie należy ostrzedz przed polityką histeryczną, która ciągle wyrzeka na „niebezpieczeństwa", rzekomo grożące nam z układów pokojowych, opowiada nam o rzekomej wszechmocy polityki niemieckiej, o jej tryumfach naszym kosztem i t. d.

P. *Dębski* dziwi się tym politykom naszym, którzy koniecznie starają się interpretować układy locarneńskie na naszą niekorzyść i obszernie rozprawia się z zarzutami, że układy te psują dzieło traktatu wersalskiego i osłabiają sojusz franko-polski.

P. *Sokolnicka* nie mówi o Locarno, natomiast zaleca 1) wyrzucić optantów, 2) zlikwidować majątki niemieckie, 3) wyrzucić z Ministerjum Spraw Zagr. „zespół urzędników", którzy bronią raczej interesów niemieckich, niż polskich (!), wreszcie 4) nie zgodzić się na osiedlanie się u nas kupców i ajentów handlowych niemieckich... Taką „trzeźwą" politykę zagr. p. Sokolnicka zaleca min. Skrzyńskiemu.

Premjer *Skrzyński* stwierdza, że po podpisaniu układy locarneńskie będą przedłożone Sejmowi do ratyfikacji. Wtedy będzie czas na dokładne wyłuszczenie ich strony prawnej. Obecnie min. przestaje na odparciu zarzutów posła Strońskiego, który miał gotowy a nieprzychylny pogląd na Locarno na tydzień przed zapoznaniem się z tekstem układów! Min. Skrzyński mówi o duchu Locarna, który jest duchem Wilsona, duchem Paktu Ligi Narodów. Umowy locarneńskie stanowią całość, ściśle związaną jedną myślą pokojową. Min. odczytuje kilka ustępów z mowy Chamberlaina, które świadczą, że min. angielski jest tego samego zdania. Żaden zagraniczny mąż stanu nie zrozumie twierdzeń, że bezpieczeństwo Polski nie wzrosło, a nawet zmalało z powodu Locarno! Jeżeli chcemy, aby Polska weszła do Rady Ligi narodów, to czyż droga do tego prowadzi przez odrzucenie umów locarneńskich?! Ci, którzy potępiają Locarno w imię sojuszu franko-polskiego, niech wiedzą że odrzucenie Locarno prowadzi do przekreślenia sojuszu franko-polskiego.

Art. 16 Paktu Ligi nie został osłabiony, lecz tylko skomentowany zgodnie zupełnie z Protokółem genewskim.

Min. Skrzyński odpiera zarzut idealizmu w polityce, stwierdza konieczność ogólnych zasad i ideałów również w polityce międzynarodowej i pyta, czy stronnictwa, zwalczające jego „idealizm", chciały by wystąpić bez osłonek jako zwolennicy polityki bismarkowskiej...

„Wyzwoleniu" (nie wymieniając nazwy) premjer zarzuca, że pod osłonką lewicową i demokratyczną przeciwstawia się pokojowej polityce całej demokracji europejskiej.

Podkreśla, że odosobnianie się Polski byłoby polityką samobójczą.

P. *Rudziński* odpowiada, że jego łączność z demokracją europejską kończy się tam, gdzie zakwestjonowana jest niepodległość lub granice Polski. Demokracja francuska załamała się; bo jej chodzi tylko o bezpieczeństwo Francji.

P. *Kozicki* w imieniu N. D. oświadcza, że jego stronnictwo pod wielu względami nie zgadza się z optymistyczną oceną Locarna. Inna wszakże jest rzecz, że w danych warunkach i okolicznościach, pomimo zastrzeżeń, należy ratyfikować umowy locarneńskie.

Za przyjęciem do wiadomości exposé min. Skrzyńskiego w sprawie Locarno (a więc za podpisaniem przez niego umów) padło *19 gł. przeciwko 5-ciu.*

Wniosek p. Rudzińskiego (o „niedopuszczalności podpisania" umów locarneńskich) oraz podobny wniosek p. Dubanowicza zostały tem samem odrzucone.

Myśli z dzieł Stefana Żeromskiego.

Gdybyś miał zdolność widzenia dalekich lat świata, ujrzałbyś wielekroć, jak w ciągu jednej nocy budzi się ze snu duch narodu.

***

Zło jest twardem i grubem nasieniem, z którego, gdy minie długa zima i wiosna nastanie, dobro wypuści kły.

***

Świat rozpada się na dwa odłamy: na obozowisko widziadeł, wydzierających się w niebo, i na królestwo roślin, coraz bardziej wrastających w ziemię. Lecz coraz więcej z królestwa roślin wyfruwa motylów ducha. Każdy z nich staje się królem. Świat nowoczesny zmierza do tego, iż będzie areną czynów władczych.

***

Niegdyś tylko monarcha miał prawo do niezgadzania się na porządek świata, sprzeczny z jego wyobraźniami, dzis prawo to chwyta w dłonie każda oświecona jednostka.

***

Naród jest tem, co w zbiorowiskach ludzi na globie ziemskim jest najbardziej istotnego, najbardziej prawdziwego. Bytowanie narodu jest najistotniejszą prawdą i najgłębszą tajemnicą. Uczucie miłości dla narodu swego jest niepojęte a niespożyte; tak samo, jak uczucie miłości dla rodziców i rodziców dla dzieci...

***

Polityczne szalbierstwa myśli o wyższości Niemca nad Polakiem, Polaka nad Rusinem, Madziara nad Chorwatem i Słowakiem — mijają w czasie. Lud zostaje wiecznie.

Mija Cezar, Barbarossa, mija Moskal Murawiew i Niemiec Bismark. Lud zostaje wiecznie...

***

Czyś słyszał dobrze, jak stęka w pracy jak hula, jak wyje z bólu, jak wyjawia głupotę swoją polski chłop z cuchnących, dzikich wsi, — jak się wije w męczarni przez całe psie swoje życie i jak zdycha przy stalowym kadłubie maszyny, gilotynie swojej — polski robotnik? Oto jest moja Polska. Ona wyjdzie z ciemnicy do niezmierzonych, boskich prac.

***

Myślałem zawsze, że lepiej jest nie żyć, niż żyć w hańbie.

***

Przemysł kraju jest, jako drzewo, w które zapuszcza korzeń i na którem rośnie inny twór, niby inne drzewo — jemioła. Fabrykant jest to jemioła, która rośnie na drzewie pracy ludu. Robotnik jest korzeniem, pniem, konarem i listowiem. On to sobą karmi jemiołę.

Akademja T.U.R-a ku czci Stefana Żeromskiego

W dniu wczorajszym Tow. Uniwersytetu Robotniczego uczciło z wielkim pietyzmem pamięć wielkiego pisarza, Stefana Żeromskiego, urządzając podniosłą Akademję Żałobną.

W tej czci głębokiej i żalu gorącym po zgasłym przedwcześnie pisarzu — zjednoczyły się serca tych wszystkich, którzy przybyli tłumnie na wczorajszą Akademję.

Na program Akademji, złożyły się piękne przemówienia tow. tow. wicemarszałka **I. Daszyńskiego** i **Andrzeja Struga,** oraz wyjątki z dzieł Stefana Żeromskiego, w wykonaniu p. Laury Pytlińskiej.

Sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Obszerniejsze sprawozdanie damy w numerze jutrzejszym.

::ooo::

Uchwały Warsz. Rady Związków Zaw.

W SPRAWIE WYBORÓW DO WARSZ. RADY KASY CHORYCH I W SPRAWIE POPARCIA PRASY SOCJALISTYCZNEJ.

W dniu 25 b. m. w sali Warsz. Spółdzielni Spożywców, odbyła się pod przewodnictwem tow. posła Gardeckiego, konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw.

Tow. Lenga poświęcił kilka gorących słów Sefanowi Żeromskiemu, a zebrani przez powstanie uczcili jego pamięć. Po referacie tow. Lengi i dyskusji przyjęto uchwałę:

W sprawie Warsz. Kasy Chorych konferencja stwierdza, iż uzasadnione niezadowolenie klasy robotniczej z działalności Warsz. Kasy Chorych, — wywołane jest rządami większości chadecko - fabrykanckiego Zarządu.

W związku ze zbliżającemi się wyborami — konferencja domaga się:

1. Wybory do Rady Warsz. Kasy Chorych powinny odbywać się w ciągu dwuch dni; w sobotę i w niedzielę.

2. Listy wyborcze winny być sporządzane systemem mieszanym; dla fabryk zatrudniających od 50 robotników, według miejsca pracy, dla wszystkich innych według miejsca zamieszkania



LEON DAUDET (Dode), monarchista francuski, skazany świeżo za oszczerstwo.

Fabryki zatrudniające od 50 robotników głosują w sobotę po pracy. Wszyscy inni ubezpieczeni głosują w niedzielę, w specjalnych lokalach wyborczych.

System wyborczy uchwalony przez większość Zarządu Kasy Chorych krzywdzi szerokie rzesze ubezpieczonych, albowiem z uwagi na brak około 60% dokładnych adresów — wyłączy z listy głosujących większość ubezpieczonych, a pozatem jest szkodliwy, albowiem powiększa wydatki kasy na wybory.

Projektowanie wyborów przez większość Zarządu chadecko - fabrykanckiego na luty 1926 r. konferencja Zarządów uważa za nie do przyjęcia, albowiem urządzenie wyborów w miesiącach zimowych uniemożliwia udział szerokich rzesz ubezpieczonych. Konferencja uważa, iż wybory winny odbyć się na wiosnę 1926 r.

Akcję wyborczą i listę kandydatów do Rady Kasy Chorych — konferencja poleca wydziałowi Rady przeprowadzić łącznie z Polską Partją Socjalistyczną.

Konferencja wyraża głębokie przekonanie, iż sanacja w Kasie Chorych nastąpi po zdobyciu większości w Zarządzie Kasy przez reprezentację klasowych Związków Zaw. i P. P. S. Wreszcie konferencja poleciła Prezydjum Rady przedłożenie powyższej uchwały ministrowi pracy tow. Ziemięckiemu z domaganiem się uwzględnienia powyższych postulatów.

Za rezolucją powyższą padło 252 głosy reprezentujące 20 największych Związków Zaw. przeciw 5 związkom z 39 głosami.

Następnie w sprawie prasy socjalistycznej po doskonałych przemówieniach tow. tow. posłów Praussowej i Gardeckiego przyjęto uchwałę stwierdzającą że „Robotnik" jako pismo robotnicze i socjalistyczne jest gorliwym obrońcą materjalnych i moralnych interesów klasy robotniczej oraz wzywającą Związki Zaw. i całą klasę robotniczą do:

a) energicznego poparcia dnia prasy socjalistycznej w dniu 6 grudnia b. r.

b) przyjścia w miarę sił i możności z bezpośrednią materjalną pomocą, oraz energicznego jednania prenumeratorów dla „Robotnika".

c) przyjmowania prenumeraty przez sekretarzy Związków Zaw.

W końcu sekretarjat Rady poinformował zebranych o akcji w sprawie bezrobotnych, oraz zapomogach i ulgach podatkowych wywalczonych przez klub radnych socjalistycznych w warsz. Radzie Miejskiej.

M. PREVOST.

Solange-postrach wilków

Szliśmy we trzech z torbami na plecach i kijami w ręku całe popołudnie lasem, czarownym lasem, pokrywającym Saint - Amand i Nevers. Tego dnia zatrzymaliśmy się w małej wiosce Vigne, znajdującej się nad brzegiem Cher, w dolince przecinającej las. Po spożyciu obiadu u dawnego przyjaciela, lekarza pięciu lub sześciu gmin w okolicy Vigne, oddaliśmy się marzeniom, siedząc na ganku z cybuchami w ustach. Zarośla zasłaniające widnokrąg pogrążały się zwolna w zapadającym zmroku. Jaskółki przecinały w swym locie obłoki. O dziewiątej rozległ się w ciszy dzwon nawołujący na Anioł Pański z dzwonnicy, panującej nad domami. W zaroślach ozwały się naszczekiwania psów.

Z domu przyległego wyszła kobieta jeszcze młoda w czerwonej flanelowej spódnicy i staniku z białego płótna i poszła w stronę rzeki. Lewą ręką przyciskała do piersi dziecko w powijakach; prawą trzymała za rączkę chłopczyka, który znowuż prowadził młodszego od siebie. Gdy przyszli do rzeki, młoda kobieta usiadła na dużym kamieniu, a podczas gdy dwaj mali chłopcy prędko się rozebrali i weszli do wody, w której się pluskali wśród krzyków i śmiechu, ona rozpięła stanik i karmiła niemowlę.

Jeden z nas, malarz, zauważył: „Co za zachwycający obraz! Jakaż to czarująca kobieta przy tem świetle. A jak się pięknie zaznacza jej czerwona spódnica na niebieskiem tle".

Głos odezwał się za nami:

„Przyglądacie się, panowie, Solange-postrachowi wilków".

Był to sam gospodarz, który po krótkiej konsultacji w swym gabinecie wrócił do naszego towarzystwa.

A gdyśmy zapytali, kim jest Solange-postrach wilków i skąd pochodzi ten dziwny przydomek, opowiedział nam co następuje:

„Ta Solange - postrach wilków, która właściwie nazywa się Solange Fournier, z męża Grillet, przed dziesięciu laty była najpiękniejszą dziewczyną w całej okolicy. Dziś jest już zmęczona i wyniszczona pracą w polu; w dodatku jest matką pięciorga dzieci. A pomimo lat trzydziestu jest jeszcze piękna, jak sami widzicie.

„Gdy ją spotkała przygoda, której swój przydomek zawdzięcza, była jeszcze w domu rodziców, drobnych rolników, właścicieli fermy Rein-du-Bois, odległej stąd o piętnaście kilometrów, niedaleko Lurey-Lévy. Była biedną dziewczyną, co nie powstrzymywało chłopców od zalecania się do niej, nawet bogatych. Nie dbała o żadnego z wyjątkiem Wawrzyńca Grillet, do którego przylgnęła serdecznie, gdy jeszcze była dzieckiem i gdy razem pasali gęsi na łąkach Rein-du-Bois.

„Wawrzyniec Grillet był podrzutkiem: ręce stanowiły cały jego majątek. Rodzice Solange nie życzyli sobie wcale połączenia się dwuch nędz, zwłaszcza gdy dziewczynie nie brakło na bogatych zalotnikach. Wzbronili więc Solange widywania przyjaciela. Oczywiście, mała pomimo to nie zerwała z Wawrzyńcem, który mieszkał w tej samej gminie, o dwa kroki od lasu, co ułatwiało młodym widywanie się w dalszym ciągu. Gdy ojciec i matka Fournier przekonali się, że ani gniew, ani bicie nie odnoszą żadnego skutku, zdobyli się na krok stanowczy i wysłali Solange do Vigne, do fermy wzorowej p. Roger Duflos, naszego posła.

„Sądzicie, być może, że kochankowie już się nie widywali? Owszem. Widywali się, lecz tylko w nocy, o śnie zapominali. Opuszczali o zmroku fermy, w których pracowali i wychodzili sobie na spotkanie krótszą drogą, nie gościńcem. Przestawali tak razem aż do świtu w pobliskim lesie.

„Działo się to w r. 1879. Zeszło tak lato a następnie jesień. Nadeszła zima niezmiernie ostra. Rzeka nawet stanęła. Las w Tronçais uginał się pod śniegiem, niby gonty na dachach. Wszystkie drogi leśne trudne były do przebycia, las się wyludnił. Człowiek przestał tam zaglądać a zwierzęta swobodnie się zagospodarowały. Pojawiły się nawet dawno już niewidziane wilki.

„Tak, panowie, wilki. Nachodziły ustronne fermy w okolicach Lurey-Lévy i Vigne; widziano je nawet w okolicach Saint - Bonnet le Désert, znanej wioski nad stawem w lesie. Urządzano na nie obławy; głowę wilka oszacowano na pięćdziesiąt franków. Sam widziałem po drugiej stronie rzeki trzy wilki, dwa z nich olbrzymie, pewnego ranka, gdy jechałem bryczką do Saint - Amand.

„Ani zima ani wilki nie mogły powstrzymać Wawrzyńca i Solange od widywania się po nocach.

„Nie zaniechali wycieczek nocnych pomimo tysiąca niebezpieczeństw. Był to czas, gdy pracę na roli zawiesza się. Co wieczór Wawrzyniec wychodził z Lurey-Lévy ze strzelbą w ręku i krokiem żwawym zapuszczał się w las ciemny i biały. Solange znowuż wychodziła z Vigne około dziewiątej; spotykali się w odległości trzech kilometrów stąd, w pobliżu łączki zwanej la Découverte, którą droga leśna przecina.

„Ale pewnego wieczoru Wawrzyniec Grillet, idąc na schadzkę, poślizgnął się na skrzepłym śniegu i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę i uszkodził prawą rękę. Solange chciała go podnieść, lecz nie mogła. Z trudnością tylko dociągnęła go do grubego pnia drzewa, o które go oparła i okryła swą chustą.

„— Zaczekaj tu na mnie, mój biedaku, rzekła doń. Skoczę do Vigne po lekarza, który tu po ciebie przyjedzie".

„Oddaliła się, już była u pierwszego skrętu drogi, gdy nagle posłyszała strzał i wołnie:

„— Ratunku!"

„Wróciła natychmiast, biegła. Ujrzała swego ukochanego drżącego z bólu i strachu i trzymającego w zaciśniętej ręce strzelbę na ziemi. Zapytała:

„— Co ci jest, kochanie Czyś to ty strzelał?

„Odrzekł:

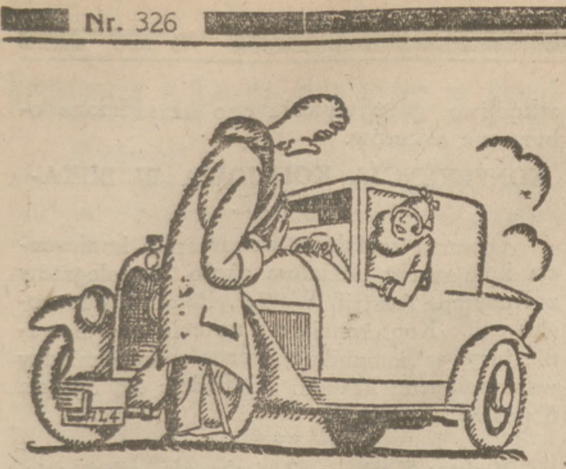
„— Tak, ja, ujrzałem zwierza o czerwonych oczach, wielkości dużego psa i który niemożliwie cuchnął. Jestem pewny, że to wilk.

„— I do niego strzeliłeś?

„— Nie. Nie mogę podnieść strzelby. Strzeliłem w ziemię, by go odstraszyć. I jak widzisz, niema go.

(Dok. nast.).

::o::



— Czy Pani mnie nie poznaje?
— Twarz pańska wydaje mi się znajoma. Czy może kiedy przejechałam Pana?

Uchwały robotników przemysłu włóknistego

Konferencja delegatów i mężów zaufania Związku Włóknistego (w liczbie 150 z 45 fabryk) odbyta w dniu 26 b. m. w lokalu Związku, przy ulicy Wolskiej 54, powzięła następujące uchwały:

Wszystkim tym, którym się zapomogi wyczerpały, należy przedłużyć zapomogi, a dla tych, których pominięto w świadczeniach zimowych, należy wyznaczyć odpowiednie sumy na zakupy zimowe.

Dla wszystkich bezrobotnych i ich rodzin bezpłatna pomoc lekarska.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych i półbezrobotnych, a przedewszystkiem wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

Wzywa się Rząd i Rady Miejskie do uruchomienia robót publicznych (regulacyjnych) dla zatrudnienia bezrobotnych.

Konferencja żąda od Magistratu m. Warszawy dokładnego opublikowania uchwał w sprawie zabezpieczenia bezrobotnych.

W sprawie 8-godz. dnia pracy konferencja wzywa ogół robotników przemysłu włókienniczego do bezwzględnego przestrzegania ustawowego 8-godz. dnia pracy.

Konferencja postanawia wezwać ogół bezrobotnych na wiec w czwartek dn. 3 grudnia do Sali Dozorców Domowych, Leszno 48, na godz. 6 w.

Drożyzna.

BADANIE KOSZTÓW UTRZYMANIA.

W Instytucie Gospodarstwa Społecznego odbyła się narada, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucji zawodowych, w sprawie przeprowadzenia badań nad realnym budżetem rodziny robotniczej. Sprawa ta jest z tego względu aktualna, że wszelkie obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego oparte są na teoretycznych i nieżyciowych podstawach. Uchwalono jednogłośnie rozpocząć akcję w tym kierunku, by G. U. S. przystąpił do przeprowadzenia gruntownych badań w omawianej dziedzinie. Stwierdzono, że instytut i związki zawodowe gotowe są ofiarować swą pomoc przy prowadzeniu tych badań. Na czele komisji, która ma czuwać nad załatwieniem tej sprawy, stoi prof. Krzywicki.

CENY CHLEBA.

W związku z podrożeniem ceny mąki, od piątku, 27 listopada, ceny chleba wynoszą: pytlowego (za klg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) w hurcie 38 gr. i w detalu 40 gr.; sitkowego zaś i razowego w hurcie 28 gr. i w detalu 30 gr. za kg.

WYPIEK CHLEBA NIEPEŁNEJ WAGI.

Przeprowadzając rewizję na mieście w sklepach spożywczych, funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym stwierdzili w kilku wypadkach wypiek chleba niepełnej wagi i pobieranie zań ceny zwykłej, wobec czego przeciwko winnym piekarzom i detalicznym sprzedawcom pieczywa wszczęto dochodzenie, w celu oddania ich pod sąd do spraw lichwiarskich.

LICHWA MIESZKANIOWA.

Sprawę współwłaścicieli domu przy ul. Śliskiej Nr. 20 Mejlocha Tajtelbauma i Kiwy Rozenberga, oraz administratora tego domu Hersza Rajchenbacha i lokatora Maurycego Serowika (urzędnika jednej z instytucji ubezpieczeniowych), oskarżonych o sprzedaż mieszkania, złożonego z dwuch pokoi i kuchni za 6000 zł., oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do władz prokuratorskich.

::o::

Sprawy skarbowe.

W JAKIM STOPNIU WZRASTA NASZ WYWÓZ.

Z rządowych źródeł komunikują:

W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. wywieźliśmy artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych za 1.057 milj. zł., a więc w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wywóz nasz wzrósł o 50 milj. zł.

Dominującą pozycją wywozu są produkty spożywcze: wywieźliśmy w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. za 235 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. tylko 205 milj. zł. (najbardziej wzrósł wywóz mięsa, który w r. b. wynosił 44 milj. zł., podczas gdy w r. ub. 1 milj. zł. oraz wywóz jaj, który przyniósł w r. b. 40 milj. zł., podczas gdy w r. ub. 15 milj. zł.

Zwierząt wywieziono w r. b. za 84 milj. zł., podczas gdy w r. ub. za 34 milj. zł. (największy wzrost daje wywóz trzody, której wywieziono w r. b. za 55 milj. zł., podczas gdy w r. ub. za 22 milj. zł. oraz bydło rogate, którego w r. b. wywieziono za 15 milj. zł., podczas gdy w r. ub za 8 milj. zł.).

Materjałów i wyrobów drzewnych wywieziono w r. b. za 202 milj. zł., podczas gdy w r. ub. za 101 milj. zł.

Maszyn i aparatów wywieziono w r. b. za 11 milj. zł., podczas gdy w r. ub. za 5 milj. zł.

Papieru i wyrobów papierowych w r. b. wywieziono za 8 milj. zł., podczas gdy w r. ub za 5 milj. zł.

Galanterji wywieziono w r. b. za 3 milj. zł., podczas gdy w r. ub. za 1,6 milj. zł.

Wywóz metali i wyrobów metalowych utrzymał się w r. b. na poprzednim poziomie i wynosił 121 milj. zł.

Natomiast wywóz węgla wykazuje znaczny spadek: w r. b. 122 milj. zł., podczas gdy w r. ub. 227 milj. zł.

Jak poseł Putek przegrał Lanckoronę*)

Pan poseł Putek w Sejmie wniosek zgłosił,
By Lanckorona swój ustrój zmieniła;
Tak przekonywał, dowodził i prosił —
Wreszcie Komisja wniosek uchwaliła.

Lanckoronianie już pełni otuchy,
Po jednomyślnej Komisji uchwale
Z zadowolenia gładzili swe brzuchy,
Nie przewidując, że może być „ale".

Tem „ale" była pana Putka mowa,
W której tak pragnął dowcipem zabłysnąć;
Śmiał się, „żartował" i dobierał słowa,
Nikt jednak nie chciał śmiechem się zachłysnąć.

Opowiadając dzieje Lanckorony,
Plotki o naszym z endekami „pakcie"
Szerzył z trybuny — tak rozpromieniony,
Jak żonkoś młody po małżeńskim akcie.

W tem podnieceniu radosnem i szale
Ze sprawy samej zrobił żart niewczesny, —
A tak słów pustych uniosły go fale,
Że Lanckoronie zadał cios bolesny.

Poplątał bowiem tę sprawę, tak jasną,
Że — dokąd zdąża — nikt tego nie wiedział,
Swój wniosek zabił demagogją własną —
Byłby go wygrał, gdyby cicho siedział.

Wap.

*) Przed wielu tygodniami poseł Putek zgłosił w Sejmie wniosek, aby gminę Lanckoronę w Galicji podnieść do rzędu miasteczek. Komisja Administracyjna wniosek ten jednogłośnie uchwaliła, ale w Sejmie poseł Putek tak sprawę „zahałapucił", że wniosek przytłaczającą większością został odrzucony.

Sprawa Steigera.

Lwów, 26.XI (telefonem).

W czasie dzisiejszej rozprawy przesłuchano następujących świadków: Franciszewskiego, dzierżawcę rolnego, Norberta Eksteina, który twierdzi stanowczo, że podczas aresztowania Steigera, prócz Pasternakówny nie było żadnej innej kobiety. Świadek bowiem brał udział w aresztowaniu Steigera. Tem samem kwestjonuje on bardzo poważnie zeznania p. Ledlowej, złożone pod przysięgą.

Zeznawał następnie Abraham Schäychter, właściciel dóbr w Przemyślu, poczem nastąpiła konfrontacja Stefana Derlickiego, prywatnego urzędnika z Sambora z osławionym Werchołą, a następnie tych dwu z Izą Orłowską, byłą artystką. Konfrontacja ta nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Po przesłuchaniu dr. Dawisza Janasa, adwokata ze Stanisławowa, krewnego Steigera, przewodniczący rozpoczął odczytywanie zeznań świadków, którzy się na rozprawę nie stawili, oraz aktów śledztwa. Między innemi odczytano relację dyr. więzienia Krausa, który twierdzi, że Steiger żądał w więzieniu jedynie towarzystwa komunistów.

Okoliczność tę wyjaśnia Steiger w ten sposób, że był on w więzieniu ciągle szykanowany. Umieszczano go między najgorszymi bandytami, wobec tego za pomocą głodówki wymógł Steiger, że go umieszczono między komunistami, tylko dlatego że są to ludzie inteligentni.

Na tem rozprawę przerwano do jutra. Jutro będą w dalszym ciągu odczytywane akta sprawy.

::o::

Uniewinnienie oskarżonego o zamordowanie dwuch kobiet.

Lwów, 26.XI (telefonem).

Wczoraj w nocy w sądzie karnym we Lwowie przed Trybunałem przysięgłych zapadł wyrok, uwalniający od winy i kary Pinkusa Mangota, oskarżonego o zamordowanie dwuch sióstr Gliserówien, oraz o usiłowane morderstwo rodziców tychże. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego Mangota zatrzymano w więzieniu.

Wyrok uwalniający nie wywarł na oskarżonym żadnego wrażenia.

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

ROZPRAWA PRASOWA „ŁODZIANINA".

Czwartek wiecz.

Dzisiaj odbyła się rozprawa prasowa „Łodzianina" za artykuł z 21 lipca 1923 r. p. t. „Strajk 120 tysięcy włókniarzy w krwi", oraz jeszcze jeden artykuł. Jako oskarżony stawał odpowiedzialny redaktor „Łodzianina", tow. Nowakowski.

Jako świadkowie oskarżenia zeznawali wyłącznie przedstawiciele policji z komendantem Roszkowskim na czele. Bronił tow. mec. **Kempner.**

Tow. Nowakowski został skazany z art. art. 129 i 153 k. k. na 3 miesiące i na 1 miesiąc więzienia.

Sędzia w sumie skazał go na 3 miesiące więzienia.

Prokurator zażądał natychmiastowego zatrzymania tow. Nowakowskiego w więzieniu. Na wniosek obrony, sąd zgodził się wypuścić go, za złożeniem 200 zł. kaucji.

SPRAWA ŁÓDZKIEJ ELEKTROWNI PRZED FORUM SĄDOWEM.

W łódzkim sądzie okręgowym toczy się b. ciekawy proces.

Jako oskarżyciel występuje, imieniem Magistratu, wice-prez. Wojewódzki.

Oskarżeni: redakcja „Republiki", „Głosu" i „Rozwoju" za artykuły w sprawie elektrowni łódzkiej.

Na dzisiaj wezwano jako świadków oskarżonych: tow. tow. Rapalskiego i Kempnera, Czajewskiego („Rozwój"), Bialera (żydowski nacjonalista) i Pogonowskiego, b. wice-prezydenta.

Ze strony Magistratu wezwano: inż. Berlinera, mec. Żelazowskiego i prezesa Rady Miejskiej dr. Fichnę.

Odpowiedzialny redaktor „Głosu", p. Kołtuński, przysłał świadectwo lekarskie, stwierdzające jego chorobę, wobec tego Trybunał odroczył rozprawę.

Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie w całem mieście.

::o::

Bezrobocie wzrasta

231,764 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

(PAT). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie sprawozdania z rynku pracy za okres od 7 do 14 b. m. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 231.764 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12.881 osób.

Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu: w Warszawie o 350 osób, w pow. warszawskim o 1.508 osób, wskutek redukcji robotników w zakładach amunicyjnych „Pocisk" w Rembertowie oraz w Sochaczewskiej fabryce jedwabiu; w Żyrardowie o 160 osób, z powodu zamknięcia wszystkich miejscowych cegielni; w Ciechanowie o 113 osób, zwolnionych z robót; w Łodzi o 3.357 osób; w Kaliszu o 245 osób; w Kielcach o 150 osób; w rejonie P. U. P. P. Sosnowiec o 1.365 osób, zwolnionych z zakładów budowlanych, z kopalń i z T-wa „Zawiercie", w Radomiu o 285 osób itd.

::o::

Z funduszu bezrobocia.

Dn. 26 listopada odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia. Przewodniczący Zarządu dyr. Tad. Szubartowicz, odczytał list ministra pracy tow. B. Ziemięckiego, b. członka Zarządu, z życzeniami dalszej owocnej pracy. W związku z tem wyłoniono delegację (złożoną z przewodniczącego Z. G., posła Brzostowskiego, red. Tellera i dyr. Stoińskiego), która złożyła tow. ministrowi gratulacje.

Uchwalono wystąpić za pośrednictwem tow. min. Ziemięckiego do Rady Ministrów o przedłużenie akcji pomocy doraźnej pozostającym bez pracy na terenach, dotychczas objętych tą akcją, z wyłączeniem pow. Bielskiego, z włączeniem natomiast pow. Koneckiego oraz rozszerzeniem jej na bezrobotnych wszystkich rodzajów przemysłu w Białymstoku. Zdecydowano również wystąpić o przedłużenie terminu poboru zasiłków do 17 tygodni przez bezrobotnych, którzy do 30 listopada wyczerpali lub wyczerpią 13 tygodniowy okres wypłaty zasiłków w następujących miejscowościach: Warszawie, m. i pow. Bydgoszcz, pow. Szubińskim oraz m. i pow. Kielce.

Poruszono sprawę ewentualnego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia po 15 grudnia robotników sezonowych, albowiem w okresie sezonu martwego robotnicy ci z reguły nie mogą pobierać zasiłków. Następnie zdecydowano w zasadzie przyznać zasiłki częściowo pozostającym bez pracy robotnikom hutniczym na Górnym Śląsku. W końcu przewodniczący Z. G. zakomunikował o krokach min. pracy w sprawie udzielenia pomocy lekarskiej bezrobotnym przez samorządy.

::o::

Zasiłki dla robotników.

Od 16 do 21 listopada przyznano 300 robotnikom, pozbawionym pracy, prawo do pobierania zasiłków. Uprawnionych ogółem do poboru tych zasiłków było w tym czasie 1458 (w poprzednim tygodniu 1251). Pobrało zasiłki 1428 osób (w poprzednim — 1230) na sumę 15.096 zł. 77 gr. (w poprzednim — 13.111 zł. 77 gr.). Uprawnionych do poboru zasiłków państwowych byłych robotników fabryk tytuniowych było 566 (poprzednio 548).

::o::

Śmierć przy pracy

Przy ul. Siennej Nr. 41 przy budowie szóstego domu Spółdzielni Mieszkaniowej wczoraj w południe zajęty przy pracy murarz 46-letni Andrzej Buto (Chocimska Nr. 14) spadł z rusztowania z wysokości III piętra. Wskutek upadku na mury znajdującego się obok fundamentu oraz wskutek uderzenia głową o belkę Buto poniósł śmierć jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zmarły pozostawił w Lubartowie żonę i czworo drobnych dzieci.

::o::

Zatarg w telefonach

Dn. 26 listopada odbyła się w Min. Pracy kolejna konferencja w sprawie żądań, wysuniętych przez Zw. Zaw. telefonistek. Przewodniczył główny inspektor Klott. Obecni byli przedstawiciele Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i zainteresowanych pracowniczek. Dalszy ciąg pertraktacji odłożono do piątku, 27 listopada, na godz. 11 rano.

::o::

14 wypadków tyfusu plamistego w Branicach pod Krakowem

ZMARŁO TRZECH WIEŚNIAKÓW.

„Naprzód" donosi:

Przed kilku dniami zaszedł w Branicach pod Krakowem wypadek tyfusu plamistego. Mimo wydanych natychmiast przez władze energicznych zarządzeń sanitarnych celem stłumienia zarazy, tyfus plamisty nie ograniczył się do jednego wypadku, lecz rozszerzył się po wsi, tak że w ostatnich dniach przywieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza na oddział epidemiczny 14 chorych wieśniaków z Branic. Dotąd umarło w szpitalu dwuch zarażonych tyfusem plamistym, zaś jeden umarł we wsi bezpośrednio przed przewiezieniem go do Krakowa. Władze wydelegowały do Branic inspektora sanitarnego dr. Janikiewicza, który po porozumieniu ze starostą dr. Balem, wydał doraźne zarządzenia, jak izolowanie budynków, w których zaszedł tyfus, wstrzymanie wywozu środków spożywczych do miasta, zamknięcie ruchu przejezdnych przez wieś itd. Nadto kilka rodzin w Branicach znajduje się pod ścisłą obserwacją do czasu wyniku badań serologicznych. Posterunki policyjne otoczyły wieś i czuwają nad przestrzeganiem wydanych zarządzeń.

::o::

Napad rabunkowy na senatora.

W pociągu Nr. 821 między stacjami Skruda a Dębe-Wielkie, w wagonie I klasy, niewykryty rabuś napadł na śpiącego senatora Mojżesza Deutschera, któremu zrabował futro wartości 2.000 zł. Gdy senator Deutscher obudził się i rzucił się na rabusia, ten zranił go nożem w palec lewej ręki i wyskoczył wraz z łupem w czasie biegu pociągu.

::o::

Tragedja miłosna w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Onegdaj rozegrała się tu straszna tragedja. Naczelnik poczty w Łunczapach, Piątkowski, przed miesiącem rozszedł się ze swoją żoną Olgą, która zamieszkała w mieszkaniu swojego ojca. Wczoraj do mieszkania swojej żony przybył Piątkowski i błagał ją, aby wróciła do niego. W mieszkaniu Piątkowskiej był wówczas obecny b. oficer Snarski. Piątkowska odmówiła, wówczas mąż jej dał kilka strzałów do Snarskiego, a następnie do żony. Po dokonaniu zabójstwa Piątkowski wybiegł na ulicę i zwracając się do pierwszego napotkanego posterunkowego oświadczył: „proszę mnie aresztować— zabiłem żonę". Ciężko ranny Snarski daje słabe oznaki życia.

::o::

Aresztowanie koncypienta adwokackiego w Krakowie pod zarzutem usiłowania morderstwa

Kraków, 26 listopada.

Na polecenie sędziego śledczego, aresztowano wczoraj dra Jana Badera, koncypjenta adwokackiego, pod zarzutem usiłowania skrytobójczego morderstwa na osobie Ludwika Margulesa, absolwenta praw. Dr. Bader we wtorek wieczorem strzelił z rewolweru do Margulesa, trafiając go w głowę. Tło tego zajścia dotąd niewyjaśnione i okryte tajemnicą. Śledztwo wyświetli niewątpliwie całą sprawę.

Ludwik Margules leży bez przytomności po operacji. Stan groźny.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 256.

Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu. Wybór Wicemarszałków. Zwaloryzowanie rent inwalidów pracy.

Rząd koalicyjny miał oczywiście większość zgóry zapewnioną—i stwierdzić należy, że większość ta, głosująca wczoraj za Rządem, była duża.

Z mową tromtadracką wystąpił wczoraj p. Bryl ze Związku Chłopskiego. Ogromnie mu się podoba idea koalicji, tak nadzwyczajnie podoba, że na koalicji, którą wreszcie z takim trudem zlepiono, nie zostawił suchej nitki. Znakomita to i nader wygodna metoda: zachwalać jakąś „ideę" koalicji, aby w praktyce potępiać ją i nie mieć do niej zaufania. P. Bryl nie wierzy w koalicję, ponieważ składa się z różnych, a nawet sprzecznych żywiołów. Ależ ta wada jest nieodłączna od istoty tego rodzaju koalicji, która też może powstać tylko w wyjątkowej sytuacji i przy wysunięciu na pierwszy plan pewnych wspólnych zadań. P. Brylowi nie podobają się pewni ludzie, którzy weszli do Rządu koalicyjnego. Możemy p. Bryla zapewnić, że nam np. p. Kiernik nie podoba się stokroć bardziej, niż p. Brylowi, który był właśnie towarzyszem partyjnym p. Kiernika w okresie krwawych wypadków krakowskich. Ale tak się stało, że ministrowie - parlamentarzyści zostali wprost wyznaczeni przez swoje stronnictwa. Tą drogą ów fatalny p. Kiernik dostał się do Rządu.

Nie wątpimy oczywiście, że gdyby p. Bryl tworzył koalicję, byłaby to koalicja idealna. Byłaby to koalicja — samych Brylów, mężów z jednej bryły. Nie byłaby to już pospolita koalicja, lecz wprost — brylant...

Tymczasem zaś poczekamy, czy obecna koalicja ziści pokładane w niej nadzieje. Jedno jest pewne, że nasi towarzysze, którzy weszli do Rządu, ofiarnie i z wytężeniem wszystkich sił pracować będą i na tym posterunku, dla dobra proletarjatu i dla naprawy stosunków.

DYSKUSJA NAD EXPOSE PREMJERA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad oświadczeniem premjera Skrzyńskiego.

Pos. **Chaciński** (Ch. D.) w powstaniu Rządu parlamentarnego widzi zwycięstwo rozumu stanu i kompromisu nad walką stronnictw. Stronnictwo mówcy darzy Rząd zaufaniem i oczekuje od niego przestrzegania praworządności i programu szczegółowego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

Pos. **Reich** (koło żyd.) wylicza szereg bolączek, trapiących specjalnie ludność żydowską. Do osoby Premjera Skrzyńskiego i do jego programu pokojowego koło żydowskie jest życzliwie usposobione i oczekuje czynów, po których będzie mogło zająć stanowisko pozytywne wobec Rządu p. Skrzyńskiego.

Pos. **Bryl** (Zw. Chł.) na wstępie zaznacza, że podczas rokowań ze stronnictwami przy tworzeniu Rządu koalicyjnego p. Prezydent Rzplitej nie zaprosił przedstawicieli mniejszych klubów oraz klubów mniejszości narodowych, z wyjątkiem koła żydowskiego.

(Marszałek prosi o niewciąganie osoby Prezydenta do debaty nad stosunkiem Sejmu do nowego Rządu).

Mówca następnie omawia walkę, jaką prawica przy każdej sposobności prowadzi z Marszałkiem Piłsudskim. **(Wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy).** Następnie mówca krytykuje Rząd i koalicję. Apel pos. Putka do zblokowania się stronnictw włościańskich mówca wita z zadowoleniem. Zaufania do Rządu nie ma.

Pos. **Popiel** (NPR.) ma nadzieję, że Rząd program swój wykona.

Pos. **Karau** (Zj. Niem.) ma zastrzeżenia co do składu nowego Rządu, w którym brak fachowców. Klub mówcy poprze Rząd w jego zamierzeniach demokratycznych, lecz będzie musiał zmienić stanowisko, jeśli wszystko pozostanie po staremu.

Pos. **Jeremicz** (kl. białor.) omawia stosunki na kresach, które nie ulegną zmianie, skoro w Rządzie pozostali pp. Grabski St. i Raczkiewicz. Do Rządu klub białoruski nie ma zaufania.

Pos. **Fiderkiewicz** (Niez. P. Chł.) przyjmuje ofertę pos. Putka. Jest przeciwko Rządowi.

Pos. **Kozubski** (kl. ukr.): Klub ukraiński Rządu tego popierać nie będzie.

Pos. ks. **Czuj** (kat. lud.) nie odmówi Rządowi swego poparcia.

Pos. ks. **Ilków** (Chlibor.) czyni zależnem poparcie dla Rządu od spełnienia szeregu postulatów.

Pos. ks. **Okoń** (Rad. Str. Chł.) zarzuca Rządowi zlekceważenie interesów wsi i dlatego odmawia Rządowi poparcia.

Pos. **Prylucki** odmawia Rządowi zaufania ze względu na osobę min. St. Grabskiego.

Na tem wyczerpano dyskusję. Wnioski wyrażenia nieufności Rządowi odrzucono, przyjęto zaś wniosek przyjęcia oświadczenia Rządu do wiadomości.

Przeciwko zaufaniu do Rządu głosowały kluby „Wyzwolenia", Pracy, Niez. Partji Chł., Związek Chłopski i komuniści.

Koło żydowskie, Niemcy i Dubadecy wstrzymali się od głosowania.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW.

Następnie dokonano wyboru dwuch wicemarszałków. Oddano głosów 262. P. Dębski otrzymał 223 głosy, a tow. Daszyński 212. Obaj posłowie wybór przyjęli.

RENTY INWALIDÓW PRACY.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego były poprawki Senatu do ustawy, opracowanej przez nasz klub, w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób, dotkniętych nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy.

Referowała tow. pos. **Praussowa,** poczem Sejm przyjął ustawę w brzmieniu proponowanem przez referentkę.

A więc nareszcie krzywda, jedna z największych, wywołana nienormalnemi stosunkami walutowemi w Polsce zostanie powetowana. Poszkodowani wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy otrzymają w pełni zwaloryzowaną rentę, przyczem zaległości według ustawy będą wypłacone za cały czas, licząc od 1919 roku, jednorazowo lub w kilku ratach.

Ustawa ta obejmuje również poszkodowanych w przedsiębiorstwach okupanckich i na wychodźtwie w Rosji. Kilka tysięcy ludzi znajdujących się w tej chwili w bezgranicznej nędzy i pozbawionych przez kalectwo możności pracy, uzyska możność życia bez uciekania się do poniżającej godność ludzką żebraniny.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero 9 grudnia r. b.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

NASZE WNIOSKI.

Pos. tow. **J. Dzięgielewski** i tow. ze Z. P. P. S. zgłosili umotywowany wniosek w sprawie znowelizowania ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki w województwach kresowych.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej prowadzono wczoraj szczegółową dyskusję nad projektem ustawy o szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Zabierali głos posłowie Kornecki (ZLN.) i Wygodzki (Koło Żyd.); Z. Nowicki (Wyzolenie) broni ustawy, wykazuje jednak, że brak uwzględnienia w ustawie rolnictwa; nie wierzy, aby rozbudowa szkolnictwa zawodowego nastąpiła w najbliższych czasach ze względu na sanację skarbu.

Tow. pos. Smulikowski popiera projekt jako ustawę postępową, żąda ściślejszych rygorów, zmuszających gminy do zakładania szkół i wypełnienia swych zobowiązań.

Po przemówieniach posła Kujawskiego i przedstawiciela Min. Spraw Wewn., referent pos. Mianowski (Ch.D.) odpowiadał na zarzuty.

Szczegółową dyskusję odłożono.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.

W sobotę, dn. 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku metalowców, Leszno Nr. 53, I piętro, odbędzie się odczyt tow. posła Władysława Uziembło na temat „STOSUNKI W WIĘZIENIACH POLSKICH A ROLA ROBOTNICY W OPIECE NAD WIĘŹNIAMI!"

Wstęp wolny.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA W MIN. PRACY

W dniu 2 grudnia r. b. o godz. 11 i pół w Min. Pracy odbędzie się konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych, istniejących na terenie m. st. Warszawy.

Przedmiotem obrad konferencji będą sprawy godzin pracy oraz przerw w pracy.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem p. Zygmunta Bohuszewicza, inspektora pracy I-go okręgu.

WYJAŚNIENIE P. GŁĄBIŃSKIEGO.

Wczoraj prezes klubu Związku Lud.-Nar. p. Głąbiński oświadczył członkowi prezydjum naszego klubu parlamentarnego tow. Smulikowskiemu, że wnioski Związku w sprawie zmian w ustawach o czasie pracy i o urlopach robotniczych zgłoszone zostały przed dwoma tygodniami i obecnie nie są aktualne.

RADA MINISTRÓW.

Dn. 26 listopada b. r. Rada Ministrów obradowała nad położeniem finansowem i gospodarczem Państwa oraz przyjęła do wiadomości zamierzone metody działania ministra skarbu w sprawie akcji oszczędnościowej i organizacyjnej, zmierzającej do obniżenia preliminarza budżetowego na rok 1926. (PAT.).

KOMITET EKONOMICZNY ZBIERZE SIĘ W SOBOTĘ.

Termin najbliższego posiedzenia komitetu ekonomicznego Rady Ministrów został wyznaczony na sobotę na godz. 11 rano.

REPRESJE W STOSUNKU DO OFICERÓW LEGJONOWYCH.

Kierownik Min. Wojny w dniu 24 b. m. zawiesił w czynnościach dowódcę 1 dywizji legjonów gen. Dąb-Biernackiego, dowódcę 1 p. leg. pułk. Kruszewskiego i dowódcę 5 p. leg. Skwarczyńskiego. Zawieszenie pozostaje w związku z prośbą korpusu oficerskiego 5 p. leg. o zmianę nazwy koszar z im. gen. Szeptyckiego na koszary Wolności im. Józefa Piłsudskiego i raportem motywującym, przesłanym do ministerjum przez gen. Dąb-Biernackiego. Na skutek tego zawieszenia obowiązki dowódcy pierwszej dywizji legjonów objął tymczasowo komendant obozu warownego gen. brygady Pożerski, którego na dotychczasowem stanowisku zastępować będzie pułk. Pasławski.

SZPIEGOWANIE OFICERÓW.

Do Wilna przybył inspektor Snarski, znany z inwigilacji Marszałka Piłsudskiego. Krążą pogłoski, że jednocześnie z nim przybyły dwie brygady wywiadowczej policji politycznej z Warszawy. Mówią, że przyjazd Snarskiego jest w związku z ostatniemi zajściami w redakcji „Dziennika Wileńskiego" i zmianą nazwy koszar i że jakoby Snarskiemu powierzono inwigilację oficerów pierwszej dywizji legjonów.

Szpiegowanie oficerów jest wysokim nietaktem, niczem nieuzasadnionym i jest rzeczą szkodliwą, gdyż wywoła ono uzasadnione oburzenie oficerów.

KONFERENCJA KOLEJOWA W BUKARESZCIE.

Otwarta została w Bukareszcie konferencja kolejowa z udziałem około 20 delegatów z Rumunji, Austrji, Węgier, Polski i Czechosłowacji. Konferencja ma na celu unormowanie taryf w komunikacji bezpośredniej między wspomnianemi krajami Odbędzie się ogółem 6 posiedzeń. (PAT.).

***

Minister Skarbu, p. Zdziechowski, odbył w dn. 26 b. m. konferencję z Wojewodą Moskalewskim i Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskim.

TELEGRAMY

Przesilenie rządowe we Francji

Herriot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PRZEBIEG PRZESILENIA.

Paryż, 26 listopada. (PAT.) W toku narad przeprowadzonych w ciągu nocy z kilku deputowanymi socjalistami, Herriot ujawnił zamiar podjęcia jaknajenergiczniejszych zarządzeń, w celu uniknięcia inflacji. Rozstrzygnięcie, które miało być uznane za możliwe do natychmiastowej realizacji, polegałoby na ostemplowaniu biletów bankowych. Dochód z tej operacji przyniósłby prawdopodobnie 4—5 miljardów, miałyby one służyć, jako gwarancja zaliczki Banku Francuskiego, która nie przekroczyłaby 1.500 milj.

Znaczna część dzienników powstrzymuje się od omawiania sytuacji. „Oeuvre" oraz „Excelsior" uważają za prawdopodobne, że socjaliści nie odmówią współpracy z Herriotem, sądzą jednak, że przy opracowaniu programu finansowego mogą wyłonić się trudności. „Matin" stwierdza, że według deklaracji niektórych socjalistów korzystne zakończenie narad w sprawie udziału socjalistów w rządzie ma dużo prawdopodobieństwa.

UCHWAŁA SOCJALISTÓW.

Paryż, 26 listopada. (PAT.) Uchwała grupy socjalistycznej, powzięta dziś rano, brzmi: „Grupa gotowa jest objąć władzę i przeprowadzić swe projekty finansowe bądz samodzielnie, bądź też przy współdziałaniu innych stronnictw demokratycznych, pod warunkiem, iż akcja rządowa skłoni się do rozwiązań o charakterze energicznym. Wobec nieosiągnięcia porozumienia z innemi ugrupowaniami lewicy w sprawie sytuacji finansowej oraz w sprawie uzgodnienia akcji rządowej, grupa oświadcza jednogłośnie, iż nie może podjąć się współpracy, zaproponowanej przez Herriota. Niektórzy socjaliści oświadczyli, iż części programu gabinetu, do którego stworzenia dąży Herriot, nie stoją w sprzeczności z zasadniczemi punktami ich doktryny, jednakże zobowiązywanie się do posuwania się jeszcze dalej jest niemożliwe.

Paryż, 26 listopada. (PAT). (Godz. 18.45). Wobec odmowy współpracy ze strony socjalistów, Herriot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

BRIAND PONOWNIE TWORZY GABINET.

Paryż, 26 listopada. (PAT). Prezydent republiki zawezwał Brianda, który ponownie przyjął misję utworzenia gabinetu.

Niemcy a Locarno

DRUGIE CZYTANIE USTAWY O TRAKTATACH LOCARNEŃSKICH.

Berlin, 26 listopada. (PAT.) W Reichstagu odbyło się dzisiaj drugie czytanie ustawy o traktatach locarneńskich, przyczem omawiano i votum nieufności, wniesione przez partję niemiecko - narodową, hittlerowców i komunistów, jakoteż wniosek niemiecko - narodowych i związku gospodarczego, według którego kwestję przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów ma uregulować osobna ustawa. W posiedzeniu wziął też udział minister Stresemann.

W głosowaniu, które się odbyło nad art. 2, w szczególności nad dodatkowym wnioskiem niemiecko - narodowych, odrzucono ten wniosek 242 głosami przeciw 169, przy 19 wstrzymujących się od głosowania. Wniosek związku gospodarczego, który w treści zgadza się z odrzuconym wnioskiem niemiecko - narodowych, odrzucono 245 gł. przeciw 170, przy 19 wstrzymujących się od głosowania. Wobec tego art. 2 projektu rządowego oraz art. 3 zostały przyjęte. Na tem zakończyło się drugie czytanie. Jutro o g. 12 trzecie czytanie.

Berlin, 26 listopada. (PAT). Frakcje centrum, demokratów i niemieckiej partji ludowej wniosły w parlamencie Rzeszy projekt rezolucji, według której rząd wszelkiemi siłami winien zabiegać o to, ażeby jeszcze przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów uzyskane zostało dalsze rozszerzenie dotychczas już udzielonych przez mocarstwa ulg (czyli tak zwanych ubocznych skutków układów locarneńskich). Wzmiankowany wniosek będzie też popierany przez socjal-demokratów.

ZBRODNICZA PROPAGANDA MORDU W SEJMIE BAWARSKIM.

Monachjum, 26 listopada. (PAT). — Podczas dzisiejszej debaty nad traktatami locarneńskiemi doszło w sejmie bawarskim do burzliwych scen, wywołanych powiedzeniem hitlerowca dr. Wagnera, który oświadczył, *że zrozumiałby, gdyby ktoś z wygnanych alzatczyków zastrzelił Stresemanna.* Na to odpowiedziano ze strony socjal-demokratów: „Podobnie jak to było z Ratenauem. Jest to ta sama metoda, która musi doprowadzić do mordu". Prezes ministrów zaprotestował przeciw propagandzie mordu.

Rząd estoński podał się do dymisji

Tallin, 26 listopada. (PAT.) Dziś w nocy rząd podał się do dymisji. Stosownie do zasad konstytucji, prezydent parlamentu przystępuje do formowania gabinetu.

Tallin, 26 listopada. (PAT.) Prezydent parlamentu powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy liberałów Tammowi, który nie dał jeszcze odpowiedzi, czy misję tę przyjmuje. W razie odmowy, misję otrzyma członek związku chłopskiego Teemant, gdyż kryzys gabinetowy spowodowany został uchyleniem się związku chłopskiego od głosowania za rządem.

Przesilenie rządowe na Łotwie

Ryga, 26 listopada. (PAT.) Z powodu zbyt wielkich różnic pomiędzy socjalistami maksymalistami a związkiem włościańskim, wysiłki przywódców centrum, zmierzające do utworzenia wielkiej koalicji, skończą się zapewne niepowodzeniem. Sytuacja jest w dalszym ciągu dość niepewna.

Nowy rząd w Badenji

Karlsruhe, 26 listopada. (PAT.) Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu zostały zakończone. Nowy gabinet będzie oparty na partjach, które wchodzą w skład koalicji wejmarskiej, z wyjątkiem demokratów, i będzie rozporządzał w Landtagu badeńskim większością 44 gł. na 76.

Konwencja o 8-godz. dniu pracy w Belgji

Bruksela, 26 listopada. (PAT). Komisje izby deputowanych aprobowały konwencję o 8-godzinnym dniu pracy i przyjęły układ celny z Hiszpanją.

Zatarg włosko-jugosłowiański

Graz, 26 listopada. (PAT.) „Grazer Tagespost" donosi z Białogrodu, że konflikt między Włochami a Jugosławją, wywołany mową Stefana Radicza, nie został jeszcze załatwiony. Poseł włoski gen. Bordero zakomunikował wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Nincziczowi, że rząd włoski nie zadowala się oficjalnem oświadczeniem Radicza.

Śledztwo w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego

Sofja, 26 listopada. (PAT.) Komisja śledcza Ligi Narodów wyjechała w ciągu nocy do Białogrodu, gdzie zatrzyma się dzień jeden.

Cziczerin w Paryżu

Paryż, 26 listopada. (PAT.) Przybył tu dziś rano Cziczerin.

Paryż, 26 listopada. (PAT). Cziczerin złożył dzisiaj wizyty Briandowi, Herriotowi, Painlevemu, de Monziemu i Berthelotowi.

Londyn, 26 listopada. (PAT). Krążą tutaj pogłoski, że bawiący obecnie w Paryżu Cziczerin odwiedzi również Londyn.

W Senacie gdańskim

NACJONALIŚCI PROTESTUJĄ PRZECIW ORZECZENIU LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 26 listopada. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego nacjonaliści zgłosili interpelację w sprawie zamiaru Polski utrzymywania na Westerplatte straży, celem dozorowania przechodzących tamtędy transportów amunicji. Po dyskusji odesłano interpelację do komisji głównej, która ma uchwalić odpowiednią rezolucję protestacyjną celem przesłania jej do Genewy. W związku z powyższą sprawą prezydent Sahm wyjeżdża z początkiem grudnia do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Angielscy radjotelegrafiści grożą strajkiem

Londyn, 26 listopada. (PAT). 5.000 radjotelegrafistów angielskiej marynarki handlowej zagroziło rozpoczęciem w końcu tygodnia strajku w razie gdyby projektowana redukcja płac została przeprowadzona.

Wystawa sztuki teatralnej w Paryżu

Paryż, 26 listopada. (PAT.) Otwarto tutaj wystawę sztuki teatralnej, zawierającą obfity dział polski. W dziale tym figurują nazwiska wielu artystów, przebywających zarówno w kraju, jak i w Paryżu, m. in.: Drabika, Śliwińskiego, Pronaszków, Ruszczyca, Gronowskiego, Rzewuskiego, Jarockiego, Niny Aleksandrowiczówny, Borowiakowej, Łazarskiej, Nawroczyńskiego, Starzewskiego i innych.

Stan wojenny w Erzerumie

Londyn, 26 listopada. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Konstantynopola, że tureckie żywioły zachowawcze w Erzerumie zorganizowały burzliwą demonstrację przeciwko modernizacji. Wobec groźnego stanu rzeczy władze uznały za konieczne ogłosić w Erzerumie stan wojenny.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— Zarząd praskiej bibljoteki uniwersyteckiej przesłał poselstwu polskiemu w Pradze pismo z wyrażeniami współczucia z powodu zgonu Stefana Żeromskiego.

— Sąd najwyższy w Pradze zatwierdził wyrok sądu w Koszycach, skazujący posła komunistycznego Tausika na rok więzienia za organizowanie rozruchów komunistycznych.

— Prezes angielskiej delegacji węglowej Hodges, który powrócił z Zagłębia Ruhry, oświadczył, że najważniejszem jego zadaniem było zbadanie możliwości stworzenia europejskiego syndykatu węglowego, jako koniecznej instytucji dla uregulowania produkcji sprzedaży i ceny.

— Z Bangkoku donoszą o nagłej śmierci króla Siamu.

— W Atenach stracono 2 oficerów, skazanych na karę śmierci za malwersacje.

— Do Pekinu wkroczyły nowe oddziały armji Feng-Ju-Sianga. Główny przywódca stronnictwa marsz. Wu-Pei-Fu został aresztowany.

— W dn. 25 b. m. nad całą Anglją i Kanałem La Manche szalała gwałtowna burza, wyrządzając straszne spustoszenia. Brak jeszcze wiadomości o rozmiarach katastrof. Wiadomo, iż niektóre parowce zostały zatopione. Jedna z łodzi ratunkowych została rozbita o skały, a znajdująca się w niej załoga, złożona z 8 ludzi, poniosła śmierć.

—::o::—

Prowincja.

Pow. Miechowski.

(Kor. własna).

W niedzielę 15 b. m. odbyło się Zgromadzenie tow. pos. Kwapińskiego, na którem rozpatrywana była sprawa przesilenia gospodarczego i przesilenia rządowego.

Po wysłuchaniu sprawozdania, zgromadzeni wyrazili przekonanie, że wobec powagi sytuacji należy dążyć do stworzenia rządu parlamentarnego, opartego o trwałe podstawy w Sejmie.

Pow. Olkuski.

(kor. własna)

Dnia 22 b. m. odbyło się Zgromadzenie sprawozdawcze tow. pos. Kwapińskiego w Chechle.

Wśród licznie zgromadzonych chłopów małorolnych i robotników z papierni „Klucze" tow. poseł Kwapiński referował sprawę upadku rządu Grabskiego i powstanie nowego rządu.

Na zgromadzeniu tem uznano za słuszne wstąpienie socjalistów do rządu, prosząc ministrów socjalistycznych o dołożenie starań w kierunku złagodzenia niedoli ludu pracującego wsi i miast.

Dn. 23 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w Domu Robotniczym w Olkuszu odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali zgromadzenie, na którem referował tow. poseł Kwapiński sprawę upadku rządu p. Grabskiego i powstanie nowego rządu.

Po referacie uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której „Zgromadzeni wyrażają przekonanie, iż udział w rządzie koalicyjnym członków Klubu Z. P. P. S. podyktowany był koniecznością gospodarczo - polityczną, w jakiej znalazły się ogromne masy bezrobotnych i Państwo. Zgromadzeni przyjmują do wiadomości wstąpienie do rządu tow. tow. Moraczewskiego i Ziemięckiego, wzywają ich do wytrwałej pracy w kierunku rozpoczęcia walki z panoszącymi się nadużyciami w urzędach i do poczynienia starań w sprawie naprawy życia gospodarczego".

Po uchwaleniu rezolucji zgromadzeni zapytywali się, czy nowy rząd uchyli zarządzenia gen. Sikorskiego w sprawie tranzlokacji oficerów i całych dywizji. Prosili członków nowego rządu, żeby zarządzenie p. Sikorskiego, które było podyktowane osobistą zemstą, cofnąć.

Zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z pow. Brzezińskiego

(Kor. własna)

Bezprawia posterunkowego Kołodziejczyka.

Kongres robotników rolnych ogromnie nie spodobał się policji w Brzezinach. W tym celu post. Kołodziejczyk chodził od folwarku do folwarku i pytał i zapisywał, kto pojechał na Kongres. Zapowiedział wszystkim, iż tych, którzy pojechali na Kongres, zaaresztuje. Namawiał ludzi, aby nie należeli do klasowego Związku, lecz aby wszyscy wstąpili do Związku enpeerowskiego.

Post. Kołodziejczyk obszedł folwarki w gm. Lipiny, gdzie sobie zapisał nazwiska obecnych na Kongresie delegatów i razem z panem dziedzicem z Przanowa straszył spokojną ludność.

Jakiem prawem post. Kołodziejczyk z Brzezin spisuje nazwiska delegatów na zupełnie legalny Kongres i jakiem prawem oraz z czyjego polecenia prowadzi agitację za żółtym związkiem?

Fornal.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

ZAWIADOMIENIE.

W sobotę, 28-go b. m. o godz. 1-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego P. P. S.

Obecność wszystkich członków Wydziału obowiązkowa.

Za Centralny Wydział Samorządowy
(—) Jaworowski.

W piątek dn. 27 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Haupa wygłosi odczyt n. t. „Obecne położenie gospodarcze Polski".

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W sobotę dn. 28 b. m.

Komisja Techniczna. O godz. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej Zjazdowej. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Prawobrzeżny W. OKR. PPS. W sobotę 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej (ul. Brukowa 29) odbędzie się **zebranie organizacyjne kursów instruktorskich,** organizowanych przez Wydz. Prawobrz. Wszyscy zapisani kandydaci winni się zgłosić punktualnie. Zapisy przyjmuje Sekretarjat dzieln. Praskiej w godz. 6—8 wiecz. do dnia 28 bm.

WIELKA ZABAWA.

W sobotę 28 b. m., odbędzie się zabawa w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), na którą Komisja Finansowa O. K. R. PPS. zaprasza wszystkich towarzyszów i sympatyków. Program nader urozmaicony. Deklamacje, muzyka, tańce, confetti itp.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad niem kwituje z następujących ofiar: Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, zamiast wieńca na grób Żeromskiego, zł. 200.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Młodzież TUR. — **baczność!** Zebranie wszystkich członków Warszawskiego Wydziału Młodzieży TUR. odbędzie się w OKR., Al. Jerozolimskie nr. 6, I piętro. dn. 29.XI o godz. 10.30 rano

Na porządku dziennym sprawy: pisma, sztandaru i zlotu w Holandji. Wszyscy członkowie stawić się winni obowiązkowo i punktualnie.

—::ooo::—

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.80
Franki francuskie za 100—25.75
Funty angielskie za 1—33.09
Floreny holend. za 100—274.57
Kor. czesko—słow. za 100—20.24
Franki szwajc. za 100—131.57
Korony austrjac. za 100 000—96.26
Franki belgijskie za 100—30.97
Liry włoskie za 100—27.57

Dolara gotówkowego nabywano na giełdzie po 6.90, w pozagiełdowych obrotach prywatnych (w godzinach zebrania giełdowego) po 7.12½ — 7.14.

Komunikat.

Dnia 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w I term., o 7-ej w II odbędzie się w siedzibie Zawod. Zrzeszenia Naucz. Szkół Powsz. Rzp. P. (S-to Jerska 34 m. 58) ogólne zebranie członków Ogniska st. m. Warszawy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Tymczasowego.
4) Wybory.
5) Wolne wnioski.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj temperatura —2°, najniższa z nocy —11°, najwyższa onegdaj +8°, stan nieba pochmurny.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2°5, najniższa —0°9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże, drobne opady śnieżne w środku i na wschodzie kraju, obfitsze w Małopolsce wschodniej, w nocy i nad ranem kilkustopniowy mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

Akademja „Ogniwa" ku czci Stefana Żeromskiego. Program dzisiejszej akademji, która odbędzie się w lokalu Żyd. Strzechy Akademickiej (Nowy Świat 21) o godz. 9.30 wiecz. został powiększony prelekcją p. Leona Pomirowskiego n. t. „Konradyzm w twórczości Żeromskiego" oraz recytacjami utalentowanej artystki Marji Strońskiej. Wstęp dla wszystkich. Bilety w cenie 75 gr. i 1.20 zł. — przy wejściu.

Uroczystość otwarcia Poradni Lekarskiej dla przychodzących chorych Polskiego Czerwonego Krzyża w domu przy ul. Marszałkowskiej 63 odbędzie się dn. 29 bm. o g. 11 r.

Miejski Zakład Położniczo - Ginekologiczny. Dnia 23 bm. został otwarty, po skończonym remoncie, Miejski Zakład Ginekologiczno - Położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej (Karowa 2a).

Zjazd wojewódzkich komendantów policji. Wczoraj o godz. 10 r. rozpoczął w gmachu Min. spraw wewnętrznych obrady swe Zjazd wojewódzkich komendantów policyjnych z całej Polski. Obrady otworzył powitalnem przemówieniem minister spraw wewn. Raczkiewicz.

Zjazd rozpatrywać będzie cały szereg kwestji związanych z organizacją policji w Państwie.

Aresztowanie komunisty. Na ul. Okopowej w pobliżu Dzielnej policjant aresztował Nutę Nachtigala (Pawia Nr. 25), który rozrzucał odezwy komunistyczne p. t. „Komunistyczna partja i czerwona pomoc w Polsce". Nachtigala przesłano do okręgowego urzędu policji politycznej.

Jednoosobowe dorożki samochodowe. Magistrat, na posiedzeniu w dn. 24 listopada, przyjął wniosek Urzędu Przemysłowego, aby w przyszłości pozwolenia na uruchomienie jednoosobowych dorożek samochodowych udzielał bezpośrednio Urząd Przemysłowy, z zastrzeżeniem jednak, że liczba ich nie przekroczy 100. Rozważając odpowiednią ofertę, Magistrat nie zgodził się na kursowanie jednoosobowych dorożek samochodowych otwartych. Taryfa, obowiązująca w powyższych samochodach, pozostaje bez zmiany i wynosi 25 gr. za każdy klm. W konsekwencji powyższej uchwały, Urząd Przemysłowy wyda niebawem cały szereg koncesji na uruchomienie omówionych samochodów. (—)

Kary administracyjne. Ekspozytura III Komisarjatu Rządu za przekroczenia ustawy alkoholowej skazała w miesiącu październiku 115 osób na ogólną sumę 3300 zł. oraz 5—10 dni aresztu; za przekroczenie ustawy sanitarnej 39 osób na ogólną sumę 870 zł.; za przekroczenie ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o funduszu bezrobotnych 14 osób na 2650 zł.; za nielegalne posiadanie broni 9 osób na karę 590 zł; za nienadesłanie w terminie oznaczonym sprawozdania o stanie zatrudnienia pracowników 16 osób na 340 zł. kary; za niezarejestrowanie zwierząt pociągowych 7 osób na 235 zł.; za nieszczepienie dzieciom ospy 3 osoby na 23 zł. i za nielegalne przekroczenie granicy 1 osoba na 20 zł. kary.

Kary szoferów. Oddział ruchu kołowego Komisarjatu Rządu ukarał 32 szoferów na ogólną sumę 615 zł. za nadmiernie szybką jazdę po ulicach m. st. Warszawy.

Zebrania i odczyty.

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników (Urzędników) Miejskich przy ul Krak. Przedm. nr. 1 architekt Lech Niemojewski wygłosi odczyt z cyklu „O Warszawie" (Architektoniczne zabytki Warszawy).

Wycieczki.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Niedziela dn. 29.XI b. r. 1) Państwowe Muzeum Przyrodnicze, 2) gmach Prezydjum Rady Ministrów. Wycieczki dostępne dla wszystkich. Informacje: tel 280-85 od 12—2 pop.

Wypadki.

Wykopane zwłoki dziecka. Leontyna Szlagowska (Solec 67) udała się wczoraj na cmentarz Bródnowski, gdzie wykopała z grobu dziecko płci męskiej, należące do zięcia swego Zbrożka, a które było pochowane w marcu r. b. Wykopane dziecko Szlagowska przyniosła do mieszkania. Wieść o powyższem szybko rozniosła się w całym domu i dotarła do XIII komisarjatu. Policja zatrzymała Szlagowską. Okazało się, że Szl. jest chora umysłowo, wobec czego skierowano ją do Wydziału Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu, celem zbadania jej stanu umysłowego.

Po wyjściu z więzienia. 25-letni Czesław Pączkowski złodziej-recydywista karany już 10 razy za kradzieże, po wyjściu przed czterema dniami z więzienia po odbyciu kary, wczoraj rano przechodząc Al. Belwederskimi skradł z wozu przed szkołą podchorążych bryłę węgla. Na alarm woźnicy Pączkowski rzucił węgiel, a sam zaczął uciekać, lecz schwytał go policjant przy pomocy przechodniów i odprowadził do 9-go komisarjatu.

Odebrany łup. Okazało się, że zatrzymany na dworcu głównym Leon Przybysz (nigdzie niemeldowany) posiadał przy sobie w walizie pasy transmisyjne wartości 120 zł. skradzione z zakładu drukarsko - litograficznego p. f. „B. A. Bukaty" przy ul Wspólnej 46.

Zamach samobójczy. W bramie domu Nr. 42 przy ul. Wolskiej w celu samobójczym napił się esencji octowej 20-letni Aleksander Jaworski, robotnik (Wolska Nr. 126). Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala żydowskiego na Czystem.

Pożar. W wytwórni kleju p. f. „Renat" przy ul. Franciszkańskiej 5, należącej do Benjamina Pola, wynikł pożar, który ugaszono przed przybyciem straży.

Wypadek samochodowy. Na Krak. Przedm. róg ul. Oboźnej samochód nr. 19550, prowadzony przez kierowcę Henryka Chlebowskiego, wskutek zarzucenia samochodu uderzył przechodzącego Michała Orensztajna, zamieszkałego w Winnicy gm. Jabłonnie. Orensztajna, ze złamaną nogą, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Tajemnicze zasłabnięcie. Na Krak Przedm., przed domem nr. 5, zasłabła nagle kobieta niewiadomego nazwiska, mająca około 18 lat, którą nieprzytomną przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

—::o::—

Z sądów.

6 spraw sądowych „Robotnika".

Wczoraj tow. Borski, redaktor odpowiedzialny „Robotnika" miał swój dzień „benefisowy": całe posiedzenie w sali 2-ej Sądu Okręgowego wypełniły procesy, wytoczone mu w ostatnich miesiącach, w ogólnej liczbie 6.

Dwie sprawy spadły z wokandy. Jedna z powodu niestawiennictwa świadków: tow. posła Kuryłowicza i tow. Kaczanowskiego, druga z powodu odesłania sprawy do prokuratorji celem podziału jej na dwie sprawy.

Reszta spraw była przedmiotem rozpraw, w których wyniku skazano tow. Borskiego ogółem na **6 tygodni więzienia i 600 zł. grzywny.** A mianowicie:

2 tygodnie więzienia oraz 600 zł. grzywny wymierzono za artykuł p. t. „P. Smólski w walce z Konstytucją i wolnością zgroma-

dzeń" z 25-go lutego r. b. W artykule tym ostro skrytykowaliśmy projekt ustawy o wiecach poselskich i senatorskich ówczesnego wice-ministra Smólskiego, jako sprzeczny z Konstytucją. Sąd, **nie dopuszczając świadków dla stwierdzenia słuszności naszej krytyki**, dopatrzył się obrazy p. Smólskiego w słowach „cyniczne naigrawanie się z Konstytucji", „bezprawie".

Dalsze dwa tygodnie dostały się tow. Borskiemu za art. p. t. „Głowy do pozłoty" z 17 marca r. b., w którym wyśmiano wyższych dygnitarzy z Min. Spr. Wewn. za zajmowanie się tak ważnemi sprawami, jak ceremonjał dla wojewodów i starostów, galowe mundury dla urzędników, hełmy dla policjantów.

Wreszcie „wsypano" tow. Borskiemu 2 tygodnie za: 1) artykulik p. t. „Minister z nieprawdziwego zdarzenia", gdzie napiętnowano b. ministra Ratajskiego za to, że w odpowiedzi na interpelację klubu żydowskiego w Sejmie usprawiedliwiał starostwo kołomyjskie, które wysłało na zgromadzenie żydowskie urzędnika z nakazem rozwiązania zgromadzenia, o ile będzie się przemawiało po żydowsku, a urzędnik ten skrupulatnie wykonał to polecenie, 2) notatkę w tym samym numerze „Robotnika" o śledztwie w sprawie pożaru na lotnisku Rakowieckiem.

Notatka ta jest dosłownym przedrukiem wzmianki reporterskiej, która ukazała się we wszystkich dziennikach krakowskich, a żaden z nich nie został pociągnięty do odpowiedzialności, ani skonfiskowany!

I w tych sprawach nie dopuszczono świadków.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Kozakiewicz, oskarżał pprok. Bijat.

O znieważenie posła Strońskiego.

Wczoraj sala rozpraw Wojskowego Sądu Okręgowego skupiła niezwykłą ilość publiczności. Na ławie oskarżonych zasiedli: ppułkownik Kazimierz Hozer, kierownik referatu w dep. I Min. spraw wojsk., kap. Kazimierz Kieszkowski i por. Jan Strusiński, również z tego Dep. M. S. Wojsk.

Sądowi przewodniczył sędzia wojskowy płk. Armiński, szef sądu wojskowego, oskarżał prokurator wojsk. pułkownik Kaczmarek, bronili adwokaci Śmiarowski i Szumański.

Obrona wniosła odroczenie rozprawy, celem powołania na świadków gen. Dąb-Biernackiego, gen. Berbeckiego, gen. Orlicz - Dreszera i pułk. Borkowskiego, którzy mogliby określić nastrój w armji, wywołany artykułami p. Strońskiego przeciwko Pierwszemu Marszałkowi Polski. Sąd, odkładając powzięcie decyzji na czas po przesłuchaniu świadków, przystąpił do aktu oskarżenia, który mówi, iż oskarżeni, świadomie, działając wspólnie dn. 19 listopada 1925 r., dokonali na osobie posła Strońskiego czynu gwałtownego, obrażającego nietykalność ciała, czem dopuścili się gwałtu, przewidzianego 475 art. k. k.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznają się do winy, ppułkownik Hozer mocno oświadczył: „tak". Dalej mówił o swojej służbie wojskowej, którą w r. 1912 rozpoczął w „Strzelcu". Od tego czasu był stale w czynnej służbie; był w 11 bitwach. Artykuły w „Rzeczypospolitej" i „Warszawiance", ohydne napaści na Marszałka Piłsudskiego oburzały go zawsze w najwyższym stopniu. Ostatnie artykuły p. Strońskiego wstrząsnęły nim tak silnie, że spotkawszy p. Strońskiego na ulicy, zapragnął mu się przyjrzeć z bliska; myśl spoliczkowania go powstała poza świadomością. Po uderzeniu dwukrotnem p. Strońskiego podał mu swój bilet wizytowy i oddalił się wraz z kolegami, idąc powoli, by p. Stroński ewentualnie mógł wezwać policjanta.

Kapitan Kieszkowski i por. Strusiński potwierdzili w całości zeznania ppułk. Hozera. Stwierdzili, że uderzając p Strońskiego, ppułk. Hozer oświadczył: „to za te artykuły" Kapt. Kieszkowski nie starał się bynajmniej odciąć drogę p. Strońskiemu, jak głosi akt oskarżenia

Poseł Stroński oświadczył, iż był otoczony przez trzech wojskowych, że dostał raz tylko w twarz, a nie dwa, jak mówi ppłk. Hozer; przyznał, że bilet ppłk. Hozera rzucił, nie czytając, uważał bowiem, że oficer ten, jeśli zechce być znany, to się zgłosi do niego, a o ile nie... to nazwisko jest obojętne.

Prokurator Kaczmarek żądał surowej kary dla oskarżonych.

Adw. Śmiarowski mówił o metodach walki, prowadzonej przez reakcję przeciwko osobie Marszałka Piłsudskiego. „Piłsudskiego można nienawidzieć, ale trzeba go szanować, a kto jego cześć sponiewiera, musi być przygotowany, iż znajdzie ona obrońców".

Adw Śmiarowski prosi o karę, której rozmiar będzie świadectwem zrozumienia pobudek przestępstwa.

Adw. Szumański zaznaczył, że klijenci jego: kap. Kieszkowski i por. Strusiński przejawili tylko moralną solidarność w stosunku do czynu ppułk. Hozera.

Sąd skazał ppułk. Hozera na 6 tygodni aresztu, por. Strusińskiego na 3 tygodnie aresztu, kap. Kieszkowskiego uniewinnił.

W motywach wyroku Sąd stwierdził, że wszyscy trzej działali w zmowie i że zmowa ta tylko w stosunku do kap. Kieszkowskiego nie ujawniła się w niczem istotnem

Jako okoliczności obciążające, Sąd uważa, iż osobą, która podległa napaści, był poseł, jak i to, że oficerowie winni byli się stosować do tajnego rozkazu oficerskiego nr. 45 z 1923 r., mówiącego wyraźnie kiedy i w jaki sposób poszczególni oficerowie mogą reagować na obrazę dowództwa lub armji.

Motywami łagodzącemi jest to, że Sąd wchodzi w pobudki oskarżonych i rozumie, że artykuły w „Warszawiance" mogły wywołać reakcję z ich strony. **I. K.**

W procesie Muraszki apeluje prokurator.

Oskarżający w procesie Muraszki prokurator Kaduszkiewicz, wniósł do sądu apelacyjnego w Wilnie apelację od wyroku sądu okręgowego w Nowogródku, mocą którego Muraszko został skazany na dwa lata domu poprawy. Prokurator występuje przeciwko zbyt łagodnemu wymiarowi kary.

Znowu o trzecim moście.

W dniu 16 września 1923 r. w numerze 37 tygodnika „Sprawa Robotnicza", wydawanego przez NPR. i podpisanego przez redaktora odpowiedzialnego Henryka Płóciennika, został umieszczony artykuł pod tyt.: „Most ks Józefa", podpisany pseudonimem „Paweł Śmiegicz".

W artykule tym opisującym dzieje trzeciego mostu w związku z nadużyciami przy jego budowie, wykrytemi przez rewizję senatora Neichardta, między innemi, jest mowa o tem, że w r. 1920 jakaś zagadkowa ręka wskazała pułkownikowi Ambrożewiczowi, ówczesnemu szefowi wydziału kwaterunkowego, mieszkanie, tudzież rzeczy byłego sędziego Zołotnickiego, który z ramienia rewizji senatorskiej prowadził śledztwo w sprawie mostowej przeciwko firmie Rudzki i który przy ulicy Pięknej Nr. 11 w Warszawie pozostawił wszystkie swoje ruchomości.

Ruchomości te zostały niby zarekwirowane na potrzeby wojska, przyczem znikły odpisy śledztwa w sprawie mostu, starannie przez sędziego Zołotnickiego przechowywane, wraz z fotografjami wrębu filarów, tudzież dokumentami olbrzymich nadużyć, dokonanych przy budowie. Zarekwirowano ponadto cały szereg przedmiotów, nie podlegających rekwizycji, jak ikony w srebrnych szatach, garderobę kobiecą i dziecinną itp.

Artykułem tym poczuł się dotknięty pułk. Ambrożewicz, wskutek czego zostali pociągnięci do odpowiedzialności za znieważenie pułk. Ambrożewicza zarówno redaktor „Sprawy Robotniczej" Henryk Płóciennik, jak i autor artykułu, piszący pod pseudonimem Pawła Śmigicza, Kazimierz Binder, były wydawca „Gońca", obydwaj z art. 532 i 533 k. k.

Sprawa ta wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie, lecz po przywołaniu jej okazało się, że jeden z wezwanych świadków - oficerów popełnił samobójstwo, drugi zaś nie stanął bez usprawiedliwienia swojego niestawiennictwa.

W tym stanie rzeczy sprawa ta, będąca echem głośnych nadużyć mostowych, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Gelerntera i obrońcy Bindera — została przez Sąd Okręgowy odroczona na inny termin. (—a).

Teatr i muzyka

Z SALI KONCERTOWEJ.

Szopenista prof. Moresz. — Poranek niedzielny w „Nowościach".

Być może, że p. Moresz jest człowiekiem bardzo wrażliwym, neurastenikiem, którego obce otoczenie całkiem wytrąca z równowagi; być może, że wskutek tego pamięć jego doznaje jakiegoś porażenia. Może być też, że p. Moresz jest istotnie i szczerze przywiązany do Chopina, chociaż postępuje sobie z jego muzyką w sposób tak niemiłosierny, że można w to wątpić.

Wszystko to być może. Ale nawet gdybym tego między bajki nie włożył — nic, prócz przypuszczeń, o tem powiedzieć się nie da.

Za to jest pewną rzeczą, bo polegającą na objektywnych faktach, mianowicie na tem, co wszyscy słyszeli, że p. Moresz zamiast tego, co było w programie, wydziwiał na fortepianie coś, co nawet trudno nazwać improwizowaniem na tematy, wyjęte np. z Ronda c-moll, z nokturnu h-dur i t. d. Z tego, co miałem cierpliwość wysłuchać, stosunkowo najbliżej oryginalnego tekstu stał polonez a-dur i „Berceuse". W walcu cis-moll p. Moresz bez żenady opuścił część środkową. O drobniejszych wykoślawieniach tekstu i fałszach, o technice poniżej średniego poziomu ucznia Konserwatorjum z wyższego kursu, o akcentowaniu i frazowaniu (jeśli to można nazwać frazowaniem) — niczem gra histerycznej panny na wydaniu wobec gości, o pozach, przypominających Pembaura (tylko że Pembaur jest bardzo dobrym pianistą) — o tem wszystkiem nie ma co i mówić.

Jak wypadła druga część programu, nie wiem

Trzeba zaiste dziwnej i zaślepionej wiary w siebie, aby z taką umiejętnością i z takiem traktowaniem Chopina przyjeżdżać — na rydwanie niesłychanej reklamy — akuratnie do Warszawy z „wieczorem szopenowskim".

***

W sali „Nowości" odbył się w ubiegłą niedzielę ładny poranek muzyki polskiej. Wykonawcami byli: orkiestra reprezentacyjna policji państwowej pod dyrekcją p. Sielskiego, Chór solistek, p. Morwidówna i p. Dygas. Wszystkie te nazwiska mówią za siebie same. Program składał się z utworów Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Moniuszki, Noskowskiego, Szopskiego i oddany został z talentem i umiłowaniem rzeczy. **J. R.**

TEATR IM. FREDRY.

„Manewry serc", komedja w 3 akt. nap. M. Szwarcenberg-Czerny.

W programie napisano o tej sztuce: „Po raz pierwszy w Warszawie!" Jednak ten pierwszy raz będzie, zdaje się, ostatni. Sztuka jest nudna i nie ma ani dowcipu, ani humoru. Trochę pobłażliwości wywołuje jedynie w pierwszych 2 akt. postać proboszcza (p. Rosłan), najlepiej z całego zespołu przez artystę odtworzona figura tej „komedji". Reszta ta jest tego rodzaju, że się nie chce patrzeć i słuchać. Plątanina wiarołomstwa z wyrachowaniem i miłością podlotka, obok szlagońskich wycieczek z półświatkiem. Krótko — ni to, ni owo.

W dużo lepszym utworze mogliby zdolności swe demonstrować pp. wspomniany już B. Rosłan, H. Jaworska (najlepsza rola kobieca) i p. J. Niwiński, młody, porywający tą prawie chłopięcą w sztuce młodością porucznik.

Z miłem zdziwieniem spostrzegało się większą, niż zwykle, staranność o stronę dekoracyjną. **m.**

Teatr Wielki. Dziś „Hugonoci", jutro „Żydówka". W niedzielę pop. „Faust", wieczorem „Zygmunt August".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan". Jutro po poł. „Damy i huzary".

Teatr Letni. Codziennie „Gdybym chciała". W niedzielę po poł „Pan minister".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Achilleis".

Teatr Polski. Jeszcze 6 razy „Madame Sans-Gêne". W niedzielę o g. 12 specjalne przedstawienie dla dzieci: „Zaczarowana księżniczka". W niedzielę o godz. 4 pp. po raz ostatni „Żywa maska".

Teatr Mały. Codziennie „Ładna historja". W niedzielę o g. 4 pop. „Świat dzień i noc".

Teatr Nowości. Do niedzieli włącznie „Orłow". We wtorek 1 grudnia premjera „Wieszczki wód" z Lucyną Messal w roli tytułowej.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie pełna humoru i satyry rewja „Przez dziurkę od klucza".

Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja „Od A do Z".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Manewry serc". Jutro o g. 4 przedstawienie dla młodzieży: „Ogniem i mieczem". W niedzielę o g 12 „Kopciuszek". Ceny miejsc zniżone.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś ostatni raz po cenach zniżonych (od 50 gr. do 2 zł.) „Dziecię Starego Miasta". Jutro o g. 4 pp. „Kościuszko pod Racławicami" — przedstawienie dla młodzieży. Ceny od 50 gr. do 2 zł. O g. 8 wiecz. premjera dramatu z czasów niewoli rosyjskiej G. Zapolskiej p. t. „Tamten".

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się recital Artura Rubinsteina. Zarówno nazwisko solisty, jak i program, który obejmuje perły literatury fortepianowej z dziełami Bacha, Beethovena i Chopina na czele, gwarantuje wieczorowi dzisiejszemu wyjątkowe powodzenie

W niedzielę na poranku muzycznym wystąpią jako soliści pp.: Wermińska i Michałowski (śpiew), oraz Karnaszewski (organy). Orkiestrą dyryguje p Oziminski. W programie utwory muzyki polskiej.

W niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego weźmie udział skrzypek p. Ignacy Weisenberg i wykona „Symfonję hiszpańską" Lalo. Orkiestra grać będzie Concerto grosso Händla, Symfonję Ss-dur Mozarta i „Szkice morskie" Joteyki (pod dyrekcją autora).

Z Konserwatorjum. W sobotę 28 bm. w Konserwatorjum Arno Pali - Dubieński, tenor, odśpiewa, przy akompanjamencie Józefa Fiszhauta, szereg arji operowych i pieśni.

IV koncert dzielnicowy Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu, organizowany wespół z Tow Przyjaciół Grochowa, odbędzie się w niedzielę przy ul. Świdrzańskiej 10 o godz. 4 pop. W programie muzyka polska; wykonawcy: IX Koło Śpiewacze Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu oraz p. Wermińska, art. opery (śpiew), T O. (skrzypce) i F. Starczewski (akompanjament).

V koncert dzielnicowy Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu odbędzie się w niedzielę o g 6 pop (Marymont, ul. Gdańska 1) W programie muzyka polska; wykonawcy: VII Koło Śpiewacze Wydziału Oświaty i Kultury oraz T. Jaworski (skrzypce) i Gebel-Tarnawa (śpiew).

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury. Jutro o godz 12.30 odbędzie się w sali Filharmonji IV koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej — 1-szy raz program drugi, ułożony z utworów Moniuszki i Chopina w wykonaniu orkiestry filharmonicznej oraz artystów opery: Al. Michałowskiego (śpiew), J. Turczyńskiego (fortepian) i Kochańskiego (wiolonczela). Słowo wstępne: Wł. Rzepecki.

::o::

SPORT.

RKS. „Marymont" — RKS. „Skra" I.

W niedzielę na boisku Skry rozegrane zostaną zawody piłki nożnej o mistrzostwo Z. RSS. między najsilniejszemi drużynami drugiej grupy, Marymontem i Skrą.

Mecz ten zdecyduje o zdobyciu pierwszego miejsca II grupy oraz o tem, który z klubów grać będzie w finale ze zwycięzcą grupy pierwszej.

Dotychczasowy stan mistrzostw przedstawia się, jak następuje:

Grupa II: Marymont i Skra po 8 punktów (po 4 mecze wygrane). „Gwiazda" 6 punktów, „Czerwoni" i „Promień" po 3 punkty.

Grupa I: Pocisk 4 punkty, Sarmata 3 punkty, Czarni 2 punkty, Jutrznia 0 punktów **S. M.**

Zimowe treningi w Polonji.

Informują nas, że w KS Polonja rozpoczynają się z dniem 1 grudnia lekcje gimnastyki duńskiej (systemem Buck'a) dla lekkoatletów i piłkarzy pod kierunkiem kpt. Kurlety w sali gimn. im. Stanisława Kostki. Pozatem sekcja piłki nożnej organizuje szereg biegów na przełaj specjalnie dla piłkarzy. Sekcja lekkoatletyczna urządzi również kilka biegów na przełaj w ciągu zimowego sezonu. Kierownictwo sekcji zimowej utworzyło już drużynę juniorów dla gry hockeya na lodzie.

Bramkarz Ł. T. S. G. Pilc bez palców.

Pilc doskonały bramkarz Ł. T S. G. i reprezentacyjny bramkarz Łodzi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, w którem postradał 2 palce u ręki, obcięte przez maszynę przy pracy. Jako bramkarz jest więc Pilc zupełnie stracony.

Mecz prasy sportowej: Górny Śląsk contra Niemiecki G. S.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się w Katowicach spotkanie piłkarskie drużyn prasy sportowej Górnego Śląska z drużyną prasy niemieckiej części Górnego Śląska. Mecz ten budzi w tutejszych kołach sportowych zrozumiałe zainteresowanie i zaciekawienie.

::o::

Pokwitowania.

Dla wdowy po ś. p. Białczyńskim.

R. Wojtowicz zł. 5

Na Dom Ludowy.

J. Radomski — Nisko zł. 1.

Do dyspozycji senatora St. Posnera na cel mu najbliższy, dla upamiętnienia dn. 21 listopada M. zł 25.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

S. Roszkowski z Grajewa zł. 10.

::o::

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7